Nr. 87. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Sobota 15 Kwietnia 1922.

Rok XLI.

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	5280 Mk	2640 Mk	1320 Mk	440 Mk
z odnoszeniem do domu	6000 „	3000 „	1500 „	500 „
W Polsce:				
z przesyłką pocztową	6000 „	3000 „	1500 „	500 „
W innych państwach	7800 „	3900 „	1950 „	650 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracji „Nowej Reformy"** w Krakowie.

Redakcja: ulica Jagiellońska 10. Administracja: ul. św. Anny l. 3. Telefon Redakcji 41. Administracji 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**

Nr P. K. O. 140.956; Konto Ziemski Bank Kredytowy w Krakowie.

Rękopisów nadsyłanych Redakcja nie zwraca.

Cena numeru pojedynczego wszędzie 20 Mp.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują: Administracja „Nowej Reformy" ul. św. Anny 3. Biuro dzienników i księgarnia „Ruch" (dawniej J. Hopcas i A. Salomonowa), [illegible] 9 Biuro M. Hubczyca, ul. Jagiellońska l. 7 i wszystkie krajowe i zagraniczne biura dzienników.

Ogłoszenia przyjmują: w Krakowie wszystkie biura dzienników i ogłoszeń; **W Warszawie** Reklama polska, Jasna 10, R. Mosse, Marszałkowska 124; L. i K. Metzl i Ska. ul. Marszałkowska 130; I. Buchweitz, Marszałkowska 1[illegible], B. Buchweitz, Fredry 4, T. Pietraszek, Marszałkowska 115, Wielkopolska agencja reklamy, Krakowskie Przedmieście 71, Unger, Senatorska 1[illegible], M. J. Freid, Rymarska 16, Międzynarodowe biuro ogłoszeń Galerja Luxemburg, J. Librod. Marszałkowska 118; **w Poznaniu** Polska agencja reklamy „Par", Rycerska 8. Wielkopolska agencja reklamy, Gwarna 19; **w Wilnie** S. Jutan, Niemiecka 4, Jankowski-Gradowski. Wielka 96; **we Lwowie** St. Sokołowski, biuro dzienników H. Buchstab, M. Brück; **we Wiedniu** R. Mosse, M. Dukes Nachf., Haasenstein et Vogler, H. Schalek, Bock et Herzfeld, E. Braun, J. Danneberg, J. Rafael, Oest. Anzeige-Ges. „Ira", Wollzeile 12, „Inges", Franz Josef Kai 7; **w Berlinie** „Ala", Krausenstr. 38.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracja „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza milimetrowego za raz Mk 25·—. Za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — **Nekrologi** Mk 40 za miejsce wiersza. — **Nadesłane** po Mk 65·— od wiersza milimetrowego. — **Głosy publiczne** po Mk 80·— od wiersza. — Na pierwszej stronie 120 Mk od wiersza. Drobne ogłoszenia po 20 Mk od słowa. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się wedle umowy.

Pierwsze wrażenia

Kraków, 14 kwietnia.

Znamy już wcale dokładnie przebieg dwóch pierwszych dni konferencji genueńskiej. Są one pełne silnych wrażeń i wielkich słów. Zaraz na wstępie ujawniły się przeciwieństwa interesów, taktyk i temperamentów. Pod ich wpływem w gładziźnie konwencjonalnych komunałów tworzą się nagle mniej lub więcej głębokie szczeliny, które pozwalają dostrzec wewnętrzny skład i ustrój tej wieży Babel, którą nad śmiejącem się morzem Liguryjskiem zaczęto wznosić.

Pewne szczegóły z tego ogromnego i przeładowanego obrazu wybijają się już teraz i uderzają w oczy. Może z czasem będą jeszcze bardziej rosły i wychodziły przed ramy całości. — Wydaje się jednak pewnem, że w każdym razie na tym pierwszym planie pozostaną. Oto niektóre z nich:

Inicjator i moralny twórca konferencji — Lloyd George, odrazu zajął stanowisko jej naturalnego kierownika. Ogromna większość uczestników z łatwością daje się mu powodować, ucieka się pod jego opiekę. Lloyd George instynktownie znalazł właściwy gest i pozę dla tej swej roli nie formalnego, lecz rzeczywistego kierownika. Jest na przemian to wzniosły i patetyczny, to dobroduszny i jowialny. Zawsze zaś inteligentny i przekonywujący argumentami, które mu jego mocno zdrowy rozsądek na czas umie podsunąć. Demagog w dobrym stylu, jak stworzony do przodowania i trzymania w kupie całego tego różnobarwnego towarzystwa, które w tak znacznej swojej większości wyszło samo tak niedawno jeszcze z atmosfery wieców i mańowych narad, gdzie myśli się odruchami, gdzie logika uczuć bierze górę nad logiką rozumów. Dla zebrania dyplomatów i polityków starej, przedwojennej szkoły, Lloyd George ze swojemi metodami może nie byłby odpowiednim. Ale tu, gdzie ideologje młodzieńcze przysłaniają jeszcze dobrze nagość życia i jego spraw i interesów, tu gdzie panuje jeszcze psychologja tłumu z jego wrażliwością na udany frazes lub zręczny kalambur, z łatwością, z jaką poddaje się masowym wzruszeniom, aby o nich z niemniejszą łatwością w następnej chwili zapomnieć, tu premjer angielski jest nieporównanym rzeczywiście i jedynym. Wszak jest to przedewszystkiem, a właściwie zaś głównie znakomity taktyk parlamentarny. Konferencja zaś genueńska nie jest także niczem innem, jak takim wielojęzycznym parlamentem.

W gospodarzu domu włoskim, premjerze Facta, znalazł Lloyd George partnera inteligentnego i energicznego. Bardzo wyraźnie grają sobie w ręce, jakgdyby się umawiali poprzednio. Nie jest to już jednak sama reżyserja tylko, lecz wielka i brzemienna w skutki polityka. W grupie pięciu t. zw. »zapraszających« czyli zasiadających w Radzie Najwyższej koalicyjnej, Anglja i Włochy coraz wyraźniejszą tworzą jednostkę myśli, woli i działania. Jest to para, która ciągnie ten tam wóz ładowny po wyboistej drodze pod strome górę.

Druga taka para — to Niemcy i Rosja. Ostatecznie dzisiaj już nie ukrywają nawet, że porozumiały się ze sobą i przybyły do Genuy z ułożonemi w Berlinie i przerepetowanemi rolami. To, czego obawiała się najbardziej Francja i cały jej system, to, zdaje się, już się stało. — Konferencja genueńska przyśpieszyła porozumienie niemiecko-rosyjskie. W tych trzech wagonach salonowych, których rząd niemiecki użyczył delegacji sowieckiej na drogę do Genuy, niejeden upatruje wymowny symbol niedalekiej przyszłości. Niemcy przed pięciu laty w zaplombowanych wagonach zawieźli bolszewików do Rosji. Teraz już w salonowych odwożą ich z powrotem do... Europy.

Tak jak w tamtej parze perszeron angielski potęgą swoich mięśni i rozgłosem parskania wysuwa się na plan pierwszy, tak w tej drugiej parze kłusak rosyjski prowadzi. Wirth gadał »grau in grau«, nudno i szaro. Nie była to jednak tylko indolencja i nieobycie z wielką rampą drobnomieszczańskiego polityka niemieckiego i nauczyciela matematyki z prowincjonalnego gimnazjum. Wirth bowiem umie mówić i — kiedy uważa za potrzebne — rozwijać tupet. Był to podział ról. Rolę zaczepną wziął na siebie Cziczerin. On się bowiem nie potrzebuje niczego obawiać. Wszystko najgorsze, co mogli zebrani w Genui potentaci zrobić przeciw jego rządowi i systemowi, to już zrobili, wypróbowali i przekonali się, że nie skutkuje. Cziczerin wie, że może tylko wygrać. Nie potrzebuje się obawiać, że lada chwila wojska murzyńskie zajmą mu Frankfurt i rejon przemysłowy nad Ruhrą. Więc on zasiadł do fortepianu, a Wirth mu nuty odwraca...

Zaczął zaś kanclerz bolszewicki od razu jak uczeń dobrej rosyjskiej szkoły dyplomatycznej. Mówi spokojnie, bez akcentów, najstraszniejsze i najważniejsze ustępy wypowiadając tonem największej obojętności. Przypomina się zapisana w pamiętnikach Cziczerina rozmowa jego z Joffem w Brześciu Litewskim, kiedy to ten delegat bolszewicki, pochylając głowę w jakiejś niby pokorze i z nieporównanie łagodnym uśmiechem na ustach, zapewniał Cziczerina, że on jednak spodziewa się wywołać w Austrji i w Niemczech »piękną rewolucję«. Słynne swoje zdanie o konieczności rozbrojenia Francji rzucił Cziczerin taksamo łagodnie i spokojnie jako rzecz, która rozumie się sama przez się. A zaraz potem wynikła z tego taka awantura! Ale tensam Cziczerin na posiedzeniu komisyjnem, kiedy delegat francuski zaczął domagać się, aby Gruzja wysłała na konferencję swego reprezentanta, znalazł na poczekaniu inny ton i zareplikował tak, że Francuz momentalnie cofnął swoje zapatrywania.

W pierwszych dwóch dniach Cziczerin i jego koledzy w komisjach siedm razy starli się z Francją. Za każdym razem ostro i niebezpiecznie. Lloyd George śpieszy wszędzie z sikawką swojej jowialności, gdziekolwiek posypią się niebezpieczne iskry z tych tak często powtarzających się starć rosyjsko-francuskich. Zauważono jednak, że przy operowaniu tą sikawką, reżyser angielski złośliwości adresuje głównie do Francji, dobrotliwości zaś do Rosji.

Niektórzy widzą już niby przez mgłę kontur tworzącego się bloku — angielsko-włosko-rosyjsko-niemieckiego. Może tak jeszcze nie jest, lecz niewątpliwie między temi czterema punktami zaczynają płynąć coraz obfitsze i szybsze prądy wzajemności.

W roku 1907 liberalny premjer angielski Campbell Bannerman, na kilka tygodni przed otwarciem drugiej ówczesnej konferencji pokojowej, wygłosił w Izbie gmin wielką mowę, w której zapraszał narody do zrzucenia z siebie jarzma zbrojeń, gniotących je już wówczas w sposób coraz bardziej nieznośny. W tydzień potem w parlamencie niemieckim Buelow oświadczył, że rząd j. ces. mości nie zamierza wdawać się w dyskusję nad ograniczeniem zbrojeń. Była to odpowiedź, która przekonała opinję świata, że Niemcy pragną zmiażdżyć świat swoją opancerzoną pięścią. Dnia 31 sierpnia tego roku, prawie bezpośrednio po zakończeniu konferencji w Hadze, Anglja dokonała najdziwniejszej w swoich dziejach rzeczy — zawarła traktat obronny z Rosją...

Teraz w Genui Francja pokazała narodom opancerzoną pięść. Barthoux, licząc się więcej z nacjonalistyczną większością parlamentu francuskiego, niż pragnieniami narodów, uniósł się zbytnio i za mocno zareagował na postawiony przez Cziczerina postulat rozbrojenia. Skorzystał z tego Lloyd George, aby bardzo przejrzyście zademonstrować swoją solidarność z Cziczerinem w tej sprawie. Dla Lloyd Georgea jest to triumf. Dla Barthoux i Francji rzecz w każdym razie niemiła. Nie można wątpić, że geniusz francuski nie pójdzie drogą tego zaślepienia wilhelmowskich Niemiec z czasów konferencji haskiej i że już w najbliższej przyszłości znajdzie sposobność i sposób naprawienia tego wrażenia i zatarcia go.

Prasa francuska narzeka już, że mała ententa nie dość energicznie popiera Francję w Genui. Istotnie żaden z polityków tej grupy nie pośpieszył delegatom francuskim w ich starciach z Cziczerinem z pomocą. Nie wynika jednak z tego, aby oni chcieli i mogli na prawdę bawić się w politykę wolnej ręki wobec Francji. W żadnym razie nie uczyni tego Polska. Wiernie i z jasną świadomością pójdzie ona po stronie Francji, wiedząc, że w sile Francji tkwi warunek siły Polski.

———o———

Dalsze obrady genueńskie

RAPORT LONDYŃSKI RZECZOZNAWCÓW.

Genua, 13 kwietnia (PAT). Londyński raport rzeczoznawców, rozdany wczoraj członkom podkomisji politycznej, a mający służyć za podstawę do dyskusji nad sprawą rosyjską — na wstępie wskazuje na to, że odbudowa Rosji zależna będzie w znacznej mierze **od współdziałania w przedsiębiorstwach handlowych i przemysłowych przedsiębiorstw zagranicznych.** Sowiety **będą musiały uznać zobowiązania finansowe dawnego rządu rosyjskiego oraz zobowiązania wszystkich innych rządów rosyjskich.**

W dalszym ciągu raport rzeczoznawców postanawia, że sowiety **będą musiały uznać zobowiązania finansowe wszystkich władz lokalnych.** Sowiety dalej przyjąć muszą **odpowiedzialność za straty i szkody materjalne**, poniesione przez obywateli obcych bezpośrednio na skutek niedbalstwa rządu sowieckiego, rządów poprzednich i lokalnych władz rosyjskich.

Raport porusza wreszcie sprawy, wynikające z dawnych obrachunków, poczem przechodzi **do gwarancji, jakich trzeba będzie wymagać od Rosji sowieckiej.** Władze sowieckie będą obowiązane postawić na odpowiednim poziomie sądownictwo.

MEMORJAŁ DELEGACJI NIEMIECKIEJ.

Genua, 13 kwietnia (PAT). Dr Rathenau wręczył wczoraj prezydentowi Facie, który dziś wyjeżdża na otwarcie targu medjolańskiego memorjał delegacji niemieckiej, zawierający **propozycje finansowe w związku z programem konferencji.** Memorjał składa się z trzech części: W pierwszej przedstawia delegacja niemiecka **obecne finansowe położenie Niemiec**, druga część przytacza **dokumenty, ilustrujące stan finansów niemieckich**, zaś trzecia część dowodzi **konieczności międzynarodowej pożyczki dla Niemiec**, która ma między innymi na celu także **stabilizację waluty markowej.** Pożyczka ta ma być wydana w Niemczech i być gwarantowaną przez dochody państwowe, częściowo zaś poręką unji przemysłu niemieckiego.

UCHWAŁY MAŁEJ ENTENTY I PAŃSTW BAŁTYCKICH.

Genua, 13 kwietnia (PAT). W wyniku obrad, jakie odbył minister Skirmunt z delegatami państw bałtyckich i małej ententy, **postanowiono przyjąć z pewnemi zastrzeżeniami raport w sprawie Rosji opracowany** przez rzeczoznawców państw sprzymierzonych **w Londynie jako podstawę do dyskusji.**

Genua, 13 kwietnia (PAT). Na dzisiejszych konferencjach **ministra Skirmunta z delegatami państw małej ententy i państw bałtyckich ustalono**, że w podkomisji, w której każde z tych dwóch ugrupowań reprezentowane jest tylko przez delegata jednego państwa, przy delegacie tym zasiadać będą również **rzeczoznawcy innych państw.** Tak więc w podkomisji politycznej, do której z państw bałtyckich oraz z państw małej ententy należą tylko Polska i Rumunja, zasiadać będą **obok ministra Skirmunta i Bratianu** oraz doradców polskich i rumuńskich **również doradcy Finlandji, Estonji, Łotwy, Czechosłowacji i Jugosławji**, zaś w podkomisji finansowej oraz ekonomicznej, w której Polska nie posiada swoich delegatów, będzie ona reprezentowana **przez rzeczoznawców.**

DEMENTI W SPRAWIE RZEKOMEGO PROJEKTU LLOYD GEORGEA.

Hanower, 13 kwietnia (PAT). Angielski kanclerz skarbu **Horne dementuje oficjalnie wiadomość** o przypisywanym Lloydowi Georgeowi projekcie **10-letniej przerwy w zbrojeniach.**

WIZYTA KRÓLA WŁOSKIEGO W GENUI.

Wiedeń, 13 kwietnia (PAT). Z Rzymu donoszą tutaj, że król Wiktor Emanuel, który pilnie śledzi przebieg obrad międzynarodowej konferencji, zamierza złożyć konferencji **oficjalną wizytę.**

TAKE JONESCU CHORY.

Paryż, 13 kwietnia (AW). Take Jonescu opuścił Genuę i przybył do Rzymu z powodu gorączki tyfoidalnej.

PRZYBYCIE DELEGACJI TURECKIEJ.

Genua, 13 kwietnia (PAT). Dziś rano przybyła do Genuy misja turecka pod wodzą Bekir beja.

PRZERWA ŚWIĄTECZNA.

Genua, 13 kwietnia (AW). Przerwa konferencji w czasie świąt potrwa prawdopodobnie dwa dni.

PRZEDSTAWICIELE UKRAINY I GRUZJI U POINCAREGO.

Paryż, 13 kwietnia (AW). Poincare przyjął ostatnio przedstawiciela Ukrainy oraz przedstawicieli Gruzji.

Sowiety odrzuciły warunki raportu londyńskiego

Berlin, 13 kwietnia (AW). Ze źródeł miarodajnych donoszą, że delegacja sowiecka, zaraz po doręczeniu jej memorjału ekspertów londyńskich zawiadomiła prezydjum konferencji, że **jako podstawę do dalszych pertraktacyj nie może uważać uchwał londyńskich ekspertów.** Wobec tego oświadczenia sowietów należy uważać **dzisiejszy dzień obrad w Genui za bardzo krytyczny.**

DELEGACJA SOWIECKA NIE REZYGNUJE ZE SWOICH POSTULATÓW.

Wiedeń, 13 kwietnia (PAT). Korespondent »N. Fr. Presse« donosi z Genui: **Cziczerin nie zrzekł się zamiaru poruszania sprawy rozbrojenia.** Jego rezygnacja odnosiła się tylko do pierwszego posiedzenia. Na wczorajszem posiedzeniu komisji finansowej delegat sowiecki Rakowski **ponownie poruszył sprawę rozbrojenia. Delegaci sowieccy zamierzają powracać do tej sprawy przy każdej sposobności tak, że zachodzi obawa nowych konfliktów.**

SUKCES SOWIETÓW W SPRAWIE PODKOMISJI FINANSOWEJ.

Genua, 13 kwietnia. (AW). Wczoraj postanowiono na posiedzeniu komisji finansowej utworzyć **podkomisję finansową.** Delegat francuski, Picard, oświadczył, iż w podkomisji mają być zastąpione jedynie **państwa zapraszające.** W odpowiedzi na to oświadczył Rakowskij, że sowiety domagają się, **by Rosja była traktowaną na równi z innemi państwami** i otrzymała zastępstwo w podkomisji. Rathenau zażądał **tegosamego dla Niemiec.** Delegaci Anglji i Włoch oświadczyli, iż nie zaprzeczają Rosji i Niemcom roszczeń wielkich mocarstw. Ostatecznie w skład podkomisji weszli przedstawiciele mocarstw zapraszających **sowietów i Niemiec.** Resztę miejsc, pozostawionych dla państw pomniejszych, przyznano reprezentantom Holandji, Danji, Finlandji i Czechosłowacji. Dopuszczenie Rosji do podkomisji finansowej uważają tu ogólnie **za zwycięstwo sowietów.**

PAŃSTWA NEUTRALNE ZA ODROCZENIEM UZNANIA SOWIETÓW.

Genua, 13 kwietnia (AW). (AW). Delegat jednego z państw neutralnych oświadczył sprawozdawcy »Petit Parisien«, że większość państw neutralnych **jest za odroczeniem uznania de jure rządu sowietów.**

———o———

Możliwość zerwania konferencji

FRANCJA NIE DOPUŚCI DO REWIZJI TRAKTATÓW.

Paryż, 13 kwietnia (PAT). »Chicago Tribune« donosi pod datą 12 bm.: Wypadki z ostatnich 24 godzin **naładowały znów atmosferę Europy elektrycznością.** Nastrój we Francji jest pełen niepokoju. Niepokój ten pozostaje w związku **z niemiecką notą reparacyjną, z eksplozją w Gliwicach i z żądaniem delegacji rosyjskiej w Genui, by omawiać sprawę rozbrojenia Francji**, wreszcie z możliwością poruszenia w Genui **zagadnień reparacyjnych.** W kołach politycznych francuskich twierdzą, że jeśli komisja reparacyjna skonstatuje uchybienie Niemiec, to **Francja zastrzeże sobie swobodę działania w myśl postanowień traktatu wersalskiego.**

Genua, 13 kwietnia (AW). Z kół delegacji francuskiej dowiaduje się korespondent »Tempsa«, że trudności dla Francji rozpoczęły się w niedzielę. Zachodzi obawa, że **zwiększą się one jeszcze.** Francja poczyniła już ustępstwa, w razie gdyby jednak żądano od niej dalszych ustępstw, **delegacja francuska cofnie się**, zwłaszcza gdy będzie groziło **niebezpieczeństwo rewizji traktatów pokojowych** przez konferencję.

Wiedeń, 13 kwietnia (PAT). »Wiener Allg. Zeitung« donosi z Paryża pod datą 12: Pertinax w artykule swym, zamieszczonym w »Echo de Paris«, wzywa delegację francuską **do natychmiastowego opuszczenia Genui. Francja nie ma niczego do szukania na tej konferencji i powinna się z niej wycofać**, z zachowaniem jednak wszelkich formalności. To zachowanie formalności jest konieczne, by świat nie wysnuł fałszywych wniosków z danego faktu.

Paryż, 13 kwietnia (AW). We francuskich kołach politycznych zapewniają rzekomo, że **konferencja genueńska skończy się o wiele prędzej, niż to Lloyd George przypuszcza.**

FRANCJA GROZI NIEMCOM REPRESALJAMI

Paryż, 13 kwietnia (AW). Krążą tu pogłoski, że rząd francuski w odpowiedzi na notę niemiecką w sprawie reparacji nosi się z **zamiarem obsadzenia obszaru Ruhry i Frankfurtu nad Menem.**

STARCIE POMIĘDZY BARTHOUX A LLOYD GEORGEM.

Berlin, 13 kwietnia (AW). »Tägliche Rundschau« donosi z Genui:

Na posiedzeniu komisji politycznej oświadczył Barthoux, że otrzymał w nocy od Poincarego instrukcje, aby **zażądał wykluczenia delegacji niemieckiej z komisji politycznej, a to ponieważ na mocy uchwały komisji reparacyjnej mają być w maju przedsięwzięte ze strony Francji i Belgji środki przymusowe przeciw Niemcom.** Słowa te wywołały **starcie pomiędzy Lloyd Georgem a Barthoux. Premjer angielski sprzeciwił się żądaniu Francji i zagroził swym wyjazdem do Londynu, o ileby miało przyjść do skutku zastosowanie środków represyjnych wobec Niemiec.** Wobec tego oświadczenia Lloyd Georgea **cofnął Barthoux na własna odpowiedzialność wniosek o wykluczeniu Niemców.**

POINCARE PRZYBYWA DO GENUY.

Rzym, 13 kwietnia (PAT). »Giornale d'Italia« donosi z Genui, że w willi Raggio przygotowane są apartamenta dla prezydenta ministrów Poincarego, którego przybycie oczekiwane jest wkrótce.

———o———

Plan rozszerzenia składu Rady Najwyższej

Paryż, 13 kwietnia (PAT). Wiadomość o zamierzonym **zwołaniu Rady Najwyższej** zdaje się według doniesień genueńskich potwierdzać. — Lloyd George i Barthoux omawiali sprawę zwołania Rady Najwyższej **w związku z kwestją reparacji.** Jak słychać, Lloyd George przedstawi na konferencji genueńskiej plan **rozszerzenia składu Rady Najwyższej, tak, aby była ogólną radą wielkich państw europejskich, do której miałyby należeć także Niemcy i Rosja.** W politycznych kołach francuskich niema dotąd potwierdzenia tej wiadomości.

Decyzja komisji reparacyjnej

Genua, 13 kwietnia (PAT). Wobec przesadnych pogłosek, jakoby Francja z negatywnej odpowiedzi Niemiec na notę komisji reparacyjnej miała zamiar wysnuć bezpośrednie konsekwencje — oświadczają ze strony oficjalnej francuskiej, że sprawa ta **nie będzie wcale w Genui poruszoną i nie zamąci przebiegu obrad genueńskich.** Komisja reparacyjna, **która jest** jedynie kompetentną w tej sprawie, nie zakomunikowała jeszcze swej decyzji rządom koalicyjnym. Panuje przekonanie, że komisja reparacyjna chce **przeczekać termin płatności w dniu 31 maja**, a następnie dopiero wystąpi wobec rządów koalicyjnych z konkretnemi propozycjami.

Paryż, 13 kwietnia (PAT). Havas. Komisja reparacyjna rozpatrywała w dalszym ciągu odpowiedź niemiecką. Członkowie komisji doszli do porozumienia co do **zasadniczych punktów nowej noty**, która komisja reparacyjna zamierza w bliskiej przyszłości przesłać Niemcom. Komisja uważa się **za związaną swoją poprzednią decyzją, przyznającą Niemcom moratorjum do 31 maja**, jednakże mimo to Niemcy **będą musiały wypłacić 15 kwietnia 18 miljonów marek w złocie, a 15 maja 50 miljonów marek.**

ZAPŁATA RATY ODSZKODOWAŃ.

Berlin, 13 kwietnia (AW). Dnia 15 kwietnia jest płatną **niemiecka rata odszkodowań.** Wczoraj została złożoną kwota **18 miljonów marek złotych** na ręce komisji reparacyjnej.

Wrażenia z Genuy

(Goście rosyjscy. — Opieka policji. — Przyjazd Lenina do Genuy? — Cziczerin. — Ugrupowanie państw. — Niemcy o Polsce. — Grupa rosyjsko-niemiecka. — Sprawa Zyty).

Goście rosyjscy w Genui budzą ogólne zaciekawienie, choćby dlatego, że policja włoska otacza ich szczególniejszą opieką, która płynie z dwóch przeciwnych sobie źródeł. Opieka ma z jednej strony zapobiec komunistycznej propagandzie, która może wyłonić się z otoczenia delegatów rosyjskich, z drugiej zaś strony uniemożliwić wszelki zamach na Rosjan, zwłaszcza że faszyści początkowo bardzo głośno odgrażali się i wymyślali gościom rosyjskim i dopiero tuż przed zwołaniem konferencji podpisali znany manifest stronnictw, wzywający wszystkich do spokojnego zachowania się wobec uczestników konferencji. Więc dniem i nocą oko policji zwrócone jest na Santa Margherita, gdzie mieszkają Cziczerin, Litwinow i Joffe ze swojem otoczeniem. Jeżeli mamy wierzyć wiadomości, podanej przez prasę paryską, to wkrótce zawita do Genuy także Lenin.

Cziczerin bierze udział w obradach konferencji genueńskiej i zwraca na siebie powszechną uwagę. Niektórzy uczestnicy konferencji, pomiędzy nimi dr Wirth, kanclerz niemiecki, przemawiali w swoich ojczystych językach i trzeba było ich mowy dopiero tłómaczyć na język francuski i angielski, co zabierało dużo czasu. Cziczerin wśród ogólnego zaciekawienia mówił po francusku płynnie, acz akcentem cudzoziemskim. Ukończywszy swoją mowę, przetłómaczył ją następnie sam na język angielski, którym biegle włada. Mówił spokojnie, usiłując widocznie znaleźć kontakt z przekonaniami innych uczestników konferencji i podać im w sposób łatwy do strawienia zasady komunizmu.

Jak wiadomo, poruszył Cziczerin pomiędzy innemi sprawę rozbrojenia, co wywołało gwałtowny protest ze strony przedstawiciela Francji, p. Barthoux. Ze względów zasadniczych protest był zupełnie umotywowany, mimo to jednakże można było chwycić Cziczerina w jego własną pułapkę, odpowiadając mu krótką uwagą: »Niech Rosja da dobry przykład«. Na tym incydencie, który narobił dużo wrzawy, zakończył się pierwszy dzień obrad. Ulicami zamkniętemi przez wojsko, delegaci rozjechali się w rozmaite strony do swoich domów. Nocą na Santa Margherita padały olbrzymie stożki światła elektrycznego, rzucane przez reflektory. Policja włoska czuwa nad bezpieczeństwem delegacji sowieckiej.

Przedstawiciele państw neutralnych odbyli naradę przed konferencją w Bernie szwajcarskiem. Mała ententa idzie z wielką swoją siostrzycą. »Polska — jak pisze »Neue Freie Presse« — jest »chwilowo nieco odosobniona«, a powodem ma być incydent genewski, to jest niemożność porozumienia się przedstawicieli Polski i Niemiec w sprawie likwidacji majątków niemieckich w polskiej części Górnego Śląska. Polska — kończy »N. Fr. Presse« — występuje w Genui przeciwko Niemcom, których podejrzywa o zawarcie tajnego układu z Rosją przeciwko Polsce«.

Dla wierności kronikarskiej notujemy, że podobno Hiszpanja ma poruszyć sprawę rodziny, pozostałej po zmarłym Karolu Habsburgu. — Konferencja genueńska ma do załatwienia tyle zagadnień światowej doniosłości, że sprawa ta powinnaby się znaleźć kiedyindziej na porządku dziennym obrad jakiegoś innego ciała. Ale chodzi o drobnostkę. Oto przedstawiciel Hiszpanji, zapewne na życzenie króla Alfonsa, ma prosić konferencję jedynie o zezwolenie na to, ażeby była cesarzowa Zyta z dziećmi zamieszkać mogła na ziemi hiszpańskiej. Zapewne nikt nie będzie sprzeciwiać się temu.

Na otwarcie gimnazjum polskiego w Gdańsku

P. Stanisław Przybyszewski przesyła nam pismo następujące:

Firma Gebethner i Wolff — nie — przepraszam jak najmocniej — zwykłą firmę kupiecką zwykle nie stać na tak piękny, szeroki gest. Otóż prawdziwi panowie Gebethner i Wolff nadesłali na moje ręce list następującej treści:

»Wielce Szanowny Panie. Nie było nam dane, pomimo szczerej chęci, wziąć udziału w obchodzie Pańskiej pracy pisarskiej, nie mniej tuszymy, że i spóźnione nasze, ale bardzo szczere życzenia jak najdłuższych i najowocniejszych lat pracy w coraz szczęśliwszych dla Ojczyny i pisarzy polskich warunkach, przyjmie Wielce Szanowny Pan równie życzliwie, jak my je odczuwamy. Wiemy, jak bardzo Wielce Szanownemu Panu leży na sercu rozwój szkolnictwa naszego w Gdańsku, to też pozwalamy sobie, zamiast telegramu na Jubileusz Jego, przesłać do rozporządzenia Wielce Szanownego Pana, jako mały zawiązek bibljoteki gimnazjum gdańskiego, kilkadziesiąt książek wydawnictwa naszego, których łaskawego przewiezienia podjęła się gdańska filja Towarzystwa Księgarń Kolejowych »Ruch«. Przepraszając najmocniej, że dar nasz jest tak skromny, łączymy wyrazy szacunku i poważania«.

Panów Gebethnera i Wolffa przepraszam jak najusilniej, że popełniam niedyskrecję ogłoszeniem tego listu — woleliby może, by lewica nie widziała, co prawica czyni — ale w tym wypadku zechcą mi wybaczyć, że tego światła pod korzec nie schowam. Twardo tkwią łzy pod mojemi powiekami, ale tym razem jęły się kręcić, gdy mi kierownik księgarni »Ruchu« tu w Gdańsku, p. Krankowski, pokazał to mnóstwo książek, które już nadeszły, a które wciąż jeszcze nadchodzą, jak mnie o tem p. Krankowski z piękną dumą zapewniał.

Bogaty, bardzo bogaty »zawiązek« bibljoteki gimnazjum polskiego w Gdańsku i bardzo bogaty ten Wasz »skromny« dar. Wy piszecie w liście Waszym, że przysyłacie »kilkadziesiąt« książek, ale ja widziłem stkę. Od samego dna duszy, z głębi całego serca tu Wam publicznie składam jak najgorętszą podziękę za to, żeście mi pozwolili przeżyć chwilę głębokiego estetycznego wrażenia a takie tylko przeżywam. To nie »patrjotyczne«, ani »narodowe« — co: **piękne.** Ja ani chwilę nie wątpię, że Waszym przykładem, może go nawet nie było potrzeba — pójdzie i

Bernard Połaniecki (księgarnia polska we Lwowie), tensam Połaniecki, który z cichym uśmiechem brał nibyto na »wieczystą« własność parę moich książek, a potem mi je w drodze śmiesznie małego ustępstwa darował — pójdzie i p. **Altenberg** we Lwowie, który mi zrobił bogaty podarunek z mego dramatu: »Odwieczna Baśń« —»wiekuistej« jego własności — i pójdzie p. **Arct**, z którym wprawdzie nigdy nie miałem bliższych stosunków, ale o którym wiem, że on — przebogaty w wydawnictwo podręczników naukowych, zaprawdę nie poskąpi dla tego najbiedniejszego, a dziwnie pięknego dziecka nas Gdańszczan jakiegoś podarku — pod poduszkę.

Hej! hej! Aż do ziemi kłaniam i słaniam się przed Wami i tak Was gorąco i pokornie proszę w kumy, bo biedniutkie, ale nie byle jakie dziecko przyjdzie nam chrzcić na 1-go maja.

I Ty, synu pięknego, »istotnego« magnata, może już ostatniego w Wielkopolsce, synu brata mej matki chrzestnej Teresy, **Władysławie Kościelski,** Ty, który, wierny wspaniałym tradycjom Twego Ojca, stworzyłeś jedno z najpiękniejszych wydawnictw polskich, racz nie odmówić mej gorącej prośbie — zechciej wziąć udział w tym tak nieskończenie uroczystym obchodzie chrzcin naszego — nas Gdańszczan — dziecka. Biedniutkie ono i słabe, ale tak dziwnie piękne, bo wielką i świętą miłością spłodzone.

»Wydawnictwo Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych we Lwowie« nie zapomnij o nas! Była chwila, kiedy Pomorzanie przekomarzali się z Małopolanami. Dziś już wiedzą, jak nieskończenie dużo im zawdzięczają. Was — Małopolan — nawoływać nie trzeba: święta i wielka ofiarność Wasza wiecznie żywym ogniem płonie! I głęboki pokłon biję przed Tobą:

»Krakowska Spółko Wydawnicza« — Ty dumna Pani tak wielkim czynem, jakim może żadne inne wydawnictwo w Europie poszczycić się nie może: zechciej nadesłać na uczczenie chrzcin biednego wprawdzie, ale »every inch« królewskiego dziecka Twoją »Bibljotekę Narodową«.

I do Ciebie, czci najgodniejszy Panie Profesorze Tad. Sinko, zbożny i magnacki włódarzu spuścizny po wielkim, a świętej pamięci Stanisławie Wyspiańskim — Ty jeden wiesz najlepiej, czem On był dla mnie, a ja dla niego — racz nam tu nadesłać to przebogate **wszystko,** co po nim pozostało i do Ciebie drogi Panie Profesorze Marjanie Szyjkowski, któryś powiedział o mnie to najstotniejsze, co wogóle jakiś człowiek o mnie powiedział, racz drogi Panie moją prośbę spełnić i nadesłać nam Twój piękny podręcznik »Literatury Polskiej« i sproś mi jak najwięcej gości na tę wielką uroczystość.

A **Gubrynowicz,** ten dumny patrycjusz między wydawcami, zapewnie nie zapomniał, że miedza tylko graniczyła Łojewo, miejsce mego urodzenia, od miejsca, w którym się urodził największy syn Polski od czasów Mickiewicza: **Jan Kasprowicz,** i zapewne pamięta, że może nikt głębiej, uroczyściej wielkiego majestatu jego twórczości nie odczuł, jak ja, w mej pokorniutkiej książynie: »Z gleby Kujawskiej«. Dla tego młodego pokolenia, które teraz Polski Gdańsk wychowa, zechciej nam Panie nadesłać **wszystko,** co Kasprowicz napisał. Tak usilnie, tak bardzo gorąco o to proszę. Was na to stać, by tej mej prośbie nie odmówić.

I do Ciebie, mój drogi Boyu, do Ciebie: Tadeuszu Żeleński — mego najpiękniejszego wspomnienia z moich czasów krakowskich — a toć to już niezaledwie ćwierć wieku temu — do Ciebie istotnego Tytana pracy, a pozatem artysty tej miary, że do Twoich dłoniaczeń sięgam, by tu na tem biednem Pomorzu, które Bóg wie, jakim cudem język polski uratować zdołało, języka mego nie wykoszlawić, do Ciebie się zwracam, byś nam tu w bogatym podarku Twoją bibljotekę nadesłał — bo my, to znaczy Ojcowie chrzestni, strasznie łakniemy. Boyu! Ty ten hieroglif zrozumiesz: Mój psychiczny »pylorus« łaknie.

W »Petershagen«, dzielnicy Gdańskiej, gdzie to nasze gimnazjum położono i urządzenie jego na wykończeniu — drzwi na oścież otwarte — oczekujemy dostojnych, bardzo dostojnych gości.

Zwróciłem się w tem piśmie jedynie do tych, z którymi pozostawałem w bardzo bliskiej, albo też luźnej styczności — ale ilu jest takich, których nie mogę imieniem i nazwiskiem wymienić, a przecież wiem, mam to głębokie przeświadczenie, że i oni pragną uczestniczyć w tem wielkiem święcie, które nam przypomni czasy Jagiellończyka, Zygmunta Augusta, Batorego...

Przyjdźcie — przyjdźcie wszyscy — na oścież drzwi otwarte — odświętne nasze szaty na Wasze przyjęcie — serca nam biją z lęku na myśl, czy dość godnie będziemy Was mogli przyjąć — o jednej rzeczy tylko nie zapominajcie:

Chrzestne dziecko, aczkolwiek królewskiego rodu — ale ubożuchne.

Gdańsk w kwietniu.

Stanisław Przybyszewski.

Nowe podatki miejskie

Na wtorkowem posiedzeniu krakowska Rada miejska uchwaliła nowe podatki gminne, a mianowicie podatek od lokali, od obrotu, oraz dodatki do państwowego podatku przemysłowego. Prawo gminy do poboru tych podatków opiera się na ustawie z dnia 17 grudnia 1921 roku o zasileniu finansów miejskich, dążącej do ogólnej sanacji stosunków finansowych miast przez stworzenie nowych źródeł podatkowych.

W tym celu ustawa przewiduje:

1) Przekazanie gminom miejskim części wpływów z państwowego podatku dochodowego i przyjęcie annuitetów od długów miast, zaciągniętych w okresie od 1 sierpnia 1914 roku do 1 stycznia b. r. na pokrycie wydatków, poniesionych w zastępstwie państwa; 2) przekazanie podatku od nieruchomości; 3) ustanowienie podatku od lokali, wreszcie 4) prawo poboru podatku od obrotu i dodatków do państwowego zasadniczego podatku przemysłowego. Wtorkowe uchwały Rady miejskiej odnosiły się właśnie do dwóch ostatnich kategoryj podatków.

Co się tyczy **podatku od lokali,** to podlegają mu wszelkie kategorje lokali (mieszkania, zakłady przemysłowe, handlowe i t. d.), z wyjątkiem tych, które służą na pomieszczenie świątyń, lub zajmowane są przez instytucje naukowe, oświatowe, dobroczynne, oraz przez cudzoziemskich przedstawicieli dyplomatycznych, uwierzytelnionych przy rządzie polskim. Zwolnione są również od tego podatku lokale w domach nowo wybudowanych, lub odbudowanych po dniu 1 stycznia 1919 roku przez lat dziesięć od chwili zamieszkania. Za podstawę wymiaru podatku służy kwota faktycznego komornego pewnego lokalu lub jego wartość czynszowa w roku, poprzedzającym rok podatkowy. Wysokość podatku określa corocznie reprezentacja miejska, najniższa jednakże norma tego podatku wynosić ma 25% faktycznego komornego, względnie wartości czynszowej. Ściąganie podatku od osób, zajmujących lokal, należeć będzie do właścicieli realności. Podatek ma być płatny z dołu, razem z komornem, w równych ratach kwartalnych.

Uchwalona na bieżący rok podatkowy przez Radę miejską stopa podatku od lokali wynosi 25%, czyli równa się najniższej normie, przewidzianej przez ustawę przy wymiarze tego podatku.

Prawo poboru **podatku od obrotu** obciąża te przedsiębiorstwa i zajęcia zawodowe, które na podstawie ustawy o państwowym podatku przemysłowym podlegają procentowemu podatkowi od zysków. Podstawą wymiaru tego podatku są sumy obrotu, ustalone przez właściwą władzę skarbową.

Pobór dodatków **do państwowego zasadniczego podatku przemysłowego** dotyczy tych przedsiębiorstw, zajęć zawodowych i zarobkowych, które na podstawie ustawy o państwowym podatku przemysłowym podlegają tylko zasadniczemu podatkowi przemysłowemu. Stopa podatkowa tych dwóch ostatnich podatków wynosi: od obrotu — nie wyżej, niż 0'2 (pro mille), dodatków do państwowego zasadniczego podatku przemysłowego — nie wyżej, niż 50% tego podatku. Te normy w myśl uchwały krakowskiej Rady miejskiej obowiązywać będą w Krakowie przy wymiarze tych podatków na rok bieżący. Zaznaczyć jeszcze należy, że ustawa przewiduje pobór podatku od obrotu, oraz dodatków do państwowego zasadniczego podatku przemysłowego przez gminy miejskie tylko do końca roku 1923.

Szczegółowy sposób pobierania omówionych podatków określą w sposób jednolity dla wszystkich miast statuty podatkowe, które w najbliższym czasie wydane będą w rozporządzeniu wykonawczem do ustawy o zasileniu finansów miejskich.

MARJA KONOPNICKA.

W WIELKI PIĄTEK

Tak mi się czasem wydaje, o Chryste,
Że nie tam kędyś daleko, za morzem,
Aleś tu u nas, miał drogi ciernisté,
I żeś tu naszem przechodził się zbożem,
Puszczając palce po harfie tych kłosów,
Co mają ludzki jęk i echa głosów.

I że tu w którejś z chat naszych, o Panie,
Gdzie przez tułaczy wytarte są progi,
Był twój wieczernik smętny i rozstanie,
I chleb łamany z braćmi, i te trwogi,
By słów ostatnich nie wydały ściany,
I pożegnania kielich — krwią nalany.

I zdaje mi się, że te nasze sosny,
Te brzozy białe, szumiące wśród niwy,
To był ogrójec Twej męki żałosny,
To były Twoje miesięczne oliwy.
I że tej nocy Twój pot kapał krwawy
Na leśne zioła nasze i na trawy.

I zdaje mi się, żeś tu był pojmany,
W pęta zakuty i sieczon u słupa...
Bo tak mi, Chryste, znajome Twe rany,
I siność Twoja i katów Twych kupa,
I świst rzemieni, co krają, jak nożem, —
Że to nie mogło być gdzieś tam, za morzem!

I wiem, że tutaj na miedzy, wśród drogi,
U jakiejś starej, zapadłej mogiły,
Wyrość musiały te ciernie i głogi,
Które w Twą głowę, boleśną się wpiły —
Bo żadne inne tak ranić nie mogą,
Jak te, co rosną tu, nad naszą drogą!

I to wiem, Panie, żeś tu kędyś blisko,
Pod krzyżem upadł na nasze ściernisko,
I żeś krwią swoją tę ziemię zakrwawił,
I obraz na niej swej męki zostawił, —
I patrzę wciąż na pola te puste
Jako na ową z Jeruzalem chustę.

I widzę we mgle śnieżystej zdaleka,
Z twarzą zaędzniałą, z łachmanem na grzbiecie,
Pochylonego ku ziemi człowieka,
Którego wielki krzyż śmiertelnie gniecie,
I wiem, że to jest Cyrenejczyk Chrysta
A resztę mgła mi kryje, mgła śnieżysta.

I wiem i czuję, że tu jest Golgota,
Gdzieś był do krzyża przybity, o Panie!
Bo nie jest nigdzie tak ciężka tęsknota,
I takie blasków słonecznych konanie,
I taka żałość, i tak do ostatka
Nigdzie przy krzyżu syna nie trwa matka.

I zdaje mi się, żeś tu wyrzekł słowa:
»Eli, Eloi, lamma sabbathani?«
Że tu z ramienia zwisnęła Ci głowa,
I żeś tu skonał i zszedł do otchłani,
Gdzie wszystko chwili wybawienia czeka,
Od polnych głazów do serca człowieka.

I zdaje mi się, że tu leżysz w grobie,
Który jest ciężkim zawalon kamieniem,
I że straż pilna czyni się przy Tobie...
Ale ja czekam z tęsknotą i drżeniem,
Bo wiem, i czuję, że tu też, o Panie,
W dniu trzecim będzie Twoje zmartwychwstanie!

KRONIKA

Kraków, 14 kwietnia.

RUCH PRZEDŚWIĄTECZNY. W miarę zbliżających się świąt Wielkanocnych rośnie w mieście ruch przedświąteczny, wzmagający się zwłaszcza wskutek tłumnego przyjazdu obcych, którzy zjechali do Krakowa. Na targach w Rynku głównym i innych placach miejskich gromadzą się tłumy przekupniów, sprzedających towary rozmaitego rodzaju. Wzdłuż Sukiennic stanął rząd kramów, oblęgany przez rzesze ludzi, zaopatrujących się w specjały świąteczne. Wielkim pokupom cieszą się baranki, pisanki, kwiaty, bukszpan i gałązki jedliny. Gwar targowy potęguje się przez odgłosy grzechotek i kołatek drewnianych, które sprzedają młodociani handlarze. Również w sklepach wszelkiego pokroju snują się przez dzień cały gromady, kupujące towary bławatne i kolonjalne. Największym pokupem cieszą się jednak wyroby masarskie, zwłaszcza szynki, sprzedawane po słonych cenach, a jednak, mimo ciężkich czasów, nabywane masami całemi przez ludność różnych sfer.

WIELKI PIĄTEK. W dniu dzisiejszym pookrywano w kościołach krzyże na wielkich ołtarzach kirem. Kapłan w żałobnych szatach, rozpoczynając służbę bożą, upada na twarz, poczem wstaje i wstępuje na stopień ołtarza, by rozpocząć odczytanie historji męki Zbawiciela. Następnie po modłach następuje adoracja Krzyża. W czasie tego duchowieństwo śpiewa po łacinie »Żale«. Następnie wśród śpiewu »Recessit Pater Noster« zanosi kapłan monstrancję z Hostją do grobu Pańskiego.

Nabożeństwo wielkopiątkowe na Wawelu rozpocznie się o godzinie 9 rano adoracją krzyża, po której nastąpi procesja z Najśw. Sakramentem z kaplicy Batorego do wielkiego ołtarza. Po odprawieniu liturgji, ruszy procesja z Najśw. Sakramentem do grobu. O godz. 4 ciemna jutrznia. Podobne nabożeństwo i o tejsamej godzinie odprawione zostanie w kościele Marjackim.

Dzisiaj przez cały dzień rzesze wiernych obchodzić będą groby Pańskie, urządzone we wszystkich świątyniach Krakowa, przyczem uproszone panie będą przy stolikach zbierały ofiary na cele dobroczynne.

CEREMONJA UMYWANIA NÓG. Wczoraj przed południem po mszy pontyfikalnej dokonał na Wawelu książę biskup Sapieha ceremonji umywania nóg dwunastu starcom z zakładu Towarzystwa Dobroczynności. Starcami tymi są: Dyrka Wojciech, lat 71, Dobosz Józef, lat 55; Friedmann Ludwik, lat 61, Frytek Michał, lat 80; Gierczak Jan, lat 79; Halaciński Władysław, lat 56; Kumala Paweł, lat 84; Laszczyk Piotr, lat 66; Matlak Andrzej, lat 76; Piszczek Kazimierz, lat 80; Tomaszkiewicz Feliks, lat 75 i Wawrzyniecki Józef, lat 62.

Podobna ceremonja odbyła się w kościele Marjackim, której dokonał ks. infułat Wądolny.

W SPRAWIE WYWOZU ZBOŻA I BYDŁA ZA GRANICĘ. Województwo krakowskie, czyniąc zadość uzasadnionym potrzebom ludności, dotkniętej drożyzną, zgodnie z wyrażoną w tej mierze opinją, zarządziło dodatkowo anulowanie wszystkich już wydanych bez względu na datę ich wystawienia certyfikatów na wywóz za granicę zboża i jego przetworów, bydła, świń, mięsa świeżego, tłuszczów zwierzęcych, jaj, mleka i jego przetworów. Wyjątek stanowią jedynie przesyłki tranzytowe z Rumunji, transporty do Górnego Śląska, oraz wywóz jaj w granicach kontyngentu.

POSIEDZENIE MIEJSKIEJ KOMISJI GAZOWO-ELEKTRYCZNEJ. Onegdaj odbyło się posiedzenie komisji gazowo-elektrycznej pod przewodnictwem wicepr. Sarego, na którem przyjęto zamknięcie rachunkowe elektrowni za rok 1920 i udzielono dyrekcji absolutorjum. Dalej zatwierdzono plan powiększenia sieci rurociągu gazowego, a mianowicie uchwalono położyć rurę gazową przez III most do ul. Wielickiej i uzupełnić sieć rur w Podgórzu, dalej przedłużyć rurociąg w ul. Łobzowskiej aż do ulicy Kazimierza Wielkiego. Wkońcu załatwiono parę spraw bieżących.

OSTRZEŻENIE PRZED PICIEM SUROWEGO MLEKA. Ponieważ parokrotnie stwierdzono, że zachorowania na tyfus brzuszny w Krakowie powstały wskutek picia mleka, pochodzącego ze wsi okolicznych, gdzie panował tyfus brzuszny, przeto miejski Urząd zdrowia ostrzega mieszkańców miasta Krakowa, aby mleko przed spożyciem dokładnie przegotowywali (musi conajmniej 10 minut wrzeć), a bezwarunkowo nie pijali mleka surowego.

W SPRAWIE ZATARGU POMIĘDZY DYREKCJĄ KOLEI PAŃSTW. A GREMJUM SPEDYTORÓW KRAKOWSKICH otrzymujemy następujące pismo, z prośbą o zamieszczenie:

W ostatnich dniach pojawiły się w prasie artykuły, skierowane przeciw Dyrekcji kolei państw. w Krakowie z powodu oddania przedsiębiorstwa dowozowego firmie spedycyjnej »Przewóz« z wyłączeniem wszystkich innych spedytorów i przewoźników. W artykułach tych anonimowy autor podniósł przeciw poszczególnym urzędnikom Dyrekcji zarzuty, ubliżające ich czci osobistej.

Gremjum właścicieli przedsiębiorstw spedycyjnych i przewozowych w Krakowie zajmowało się tą sprawą na posiedzeniu, odbytem w dniu 8 bm., a po przeprowadzeniu dyskusji upoważniło jednomyślnie prezydjum do ogłoszenia następującego wyjaśnienia:

Uprawnienie formalne Dyrekcji do oddania przedsiębiorstwa dowozowego jednej z firm, nie było nigdy przez gremjum kwestjonowane. Uruchomienie jednak tego przedsiębiorstwa w chwili obecnej zagraża poważnie interesom wszystkich innych przedsiębiorstw, gdyż stwarza faktycznie monopol dla firmy »Przewóz«, która może wskutek tego skutecznie z niemi konkurować, a to tembardziej, że Dyrekcja zapewniła jej cały szereg ulg, nie przysługujących innym przedsiębiorstwom. Ogół spedytorów i przewoźników zmuszony był tedy zaprotestować przeciw wprowadzeniu tego monopolu, które nastąpiło bez porozumienia się z ich legalną reprezentacją i z pominięciem drogi konkursu.

Gremjum, zająwszy w tej sprawie zdecydowaną postawę, celem ochrony swych uprawnionych interesów w drodze legalnej, stwierdza równocześnie z całym naciskiem, że tylko na tej drodze praw swych bronić zamyśla, że się z kampanją, wszczętą przeciw Dyrekcji i jej poszczególnym organom, nie solidaryzuje i że zawarte w tych artykułach napaści, skierowane przeciw zasłużonym i znanym ze swej obywatelskiej działalności urzędnikom Dyrekcji jak najstanowczej potępia.

ZAWODY W PIŁKĘ NOŻNĄ. W niedzielę 16 i w poniedziałek 17 bm., tj. w obydwa dni świąt Wielkanocnych rozegra »Cracovia« dwa matche footballowe z »Törekvesem« z Budapesztu. Drużyna węgierska jest publiczności krakowskiej dobrze znana z kilkakrotnych występów w Krakowie i cieszy się wielką sympatją i uznaniem tak z powodu wysokiego poziomu swej gry, jak i niezwykłej kurtuazji. »Cracovia« walczyła dotychczas z »Törekvesem« przeważnie z ujemnym rezultatem, a w oczekujących ją spotkaniach będzie musiała wytężyć wszystkie swe siły, aby wyjść z honorem, gdyż drużyna węgierska stojąca obecnie w mistrzostwie węgierskiem na czwartem miejscu, jest w świetnej formie, o czem świadczy rezultat 0:0 z ostatniej niedzieli z »F. T. C.«.

Dotychczasowe rezultaty »Cracovii« przeciw »Törekvesowi« w 1910 r. 2:1 i 1:2 w Budapeszcie. W 1912 r. 1:1. W 1914 0:3 i 1:2.

ŚMIERĆ ROBOTNIKA NA OBCZYŹNIE. Konsulat polski w Buffalo zawiadomił departament konsularny, ministerstwa spraw zagranicznych w Warszawie, że w Detroit zabity został dnia 28 lipca 1920 podczas pracy robotnik Wiljam Krappa, którego rodzina ma przebywać w Małopolsce. Rodzina zabitego ma prawo do odszkodowania i winna w tym celu wnieść podanie do ministerstwa spraw zagranicznych, departament konsularny.

WYJAŚNIENIE. W sprawie wczorajszej notatki o kradzieżach, dokonywanych w restauracji hotelu »Royal«, wyjaśnia nam policja, że p. Balbina Kleczek, nie pośredniczyła przy sprzedaży skradzionych rzeczy, jak to mylnie podano, lecz przeciwnie spowodowała aresztowanie sprawcy kradzieży Franciszka Borczaka.

WĘDRÓWKI Z UMYSŁOWO-CHORYM. We środę wieczorem posterunkowy policji zawezwał pogotowie ratunkowe do umysłowo-chorego na ulicę Karmelicką. Ponieważ według instrukcji pogotowie w takich wypadkach interwenjować może tylko za okazaniem świadectwa lekarza ordynacyjnego, lekarz pogotowia odmówił udzielenia choremu pomocy. W niespełna pół godziny ten sam posterunkowy zjawił się na stacji pogotowia z owym umysłowo-chorym, a pozostawiając go na miejscu, sam się oddalił. Wobec tego dyżurujący lekarz odwiózł chorego do szpitala na oddział umysłowo-chorych, gdzie jednak odmówiono przyjęcia pacjenta dla braku świadectwa lekarskiego. Sanitarjusze pozostawili przeto chorego na ulicy przed budynkiem szpitala, a sami wrócili na stację pogotowia. Błąkającego się chorego, który gromadził koło siebie tłumy przechodniów, odprowadził policjant do IV komisarjatu. Dopiero na interwencję komisarjatu szpital zdecydował się przyjąć nieszczęśliwego i w tym celu zarząd szpitala zawezwał pogotowie ratunkowe, które wreszcie chorego przewiozło do szpitala.

FATALNY KONIEC SFINGOWANEGO NAPADU BANDYCKIEGO. Do policji okręgowej w Krakowie doniesiono we środę wieczór z Alwernji, że na młyn niejakiego Zgodomirskiego dokonano napadu, podczas którego jeden z napastników został zabity. Natychmiast po otrzymaniu depeszy, zastępca kierownika okręgowego urzędu śledczego wyjechał autem wraz z trzema wywiadowcami do Alwernji. Wedle dotychczasowego śledztwa, napad był sfingowany na tle nieporozumień rodzinnych.

W Alwernji właścicielem młynów i tartaku był niejaki Zgodomirski, człowiek raptowny i żyjący z rodziną w ciągłych niesnaskach. Przed kilku miesiącami, gdy córka jego wyszła za mąż za oficera, rozpoczął kampanję przeciw żonie, która jako legalna właścicielka młyna i tartaku chciała część majątku oddać zięciowi. Doszło nawet do tego, że Zgodomirski rozpoczął kroki o rozwód. W ubiegły poniedziałek odbyła się pierwsza audjencja w sądzie powiatowym w Krakowie w sprawie procesu rozwodowego podeszłych już wiekiem małżonków Zgodomirskich. Do porozumienia nie przyszło i rozprawa została odłożona. Po powrocie do domu Zgodomirski zebrał około dziesięciu podrostków z pod Chrzanowa i z byłej Kongresówki i ukrył ich w tartaku. We środę o godzinie 9 rano, gdy rodzina Zgodomirskiego siedziała przy śniadaniu, dały się słyszeć strzały rewolwerowe w sąsiadującym z mieszkaniem młynie. Natychmiast zamknięto drzwi i oczekiwano z przestrachem nadciągającej zgrai opryszków, która postępowała po schodach do mieszkania Zgodomirskich. Nagle przy samych drzwiach opryszki dali ponowną salwę z rewolwerów. Podczas, gdy wszyscy obecni w mieszkaniu potracili głowy w przestrachu, jedna tylko z córek Zgodomirskiego, 30-letnia Marja zachowała się przytomnie, a ukrywszy matkę staruszkę wraz z małym wnukiem w szafie, porwała nabity sztucer, wiszący na ścianie i przez zamknięte drzwi strzeliła do dobywających się bandytów. Strzał był trafny, gdyż jeden z napastników ugodzony kulą, padł ranny na ziemię. Zgodomirski, który znajdował się razem z napastnikami, kazał sześcioma rzędami desek zabić drzwi, aby odgraniczyć tym sposobem rodzinę swoją od młyna i stać się jego samodzielnym właścicielem. W czasie tego ranny zmarł. Trupa wyniesiono do izby Zgodomirskiego na dole, gdzie przybył lekarz, który stwierdził śmierć. Zabity otrzymał ranę w nogę, jednak zmarł z upływu krwi z powodu zaniedbania ratunku; napastnikom było spieszniej zabijać drzwi deskami, aniżeli ratować rannego towarzysza.

Zgodomirski podczas śledztwa stawiał opór i krzyczał, że nie potrzebuje żadnej władzy i może u siebie robić, co mu się żywnie podoba. Śledztwo wykazało, że Zgodomirski, nazywający się dawniej Niezgodą, był już karany kilkakrotnie za gwałty publiczne, a raz nawet za podłożenie dynamitu w piekarni sąsiada, którą usiłował z zemsty wysadzić w powietrze. W ostatnich czasach przebywał on w więzieniu z powodu rozmaitych niejasnych spraw, na których dorobił się miljonów. Podczas jego nieobecności żona oddała pieczę nad majątkiem aktem notarjalnym zięciowi. To więc było także powodem, że po wyjściu z więzienia Zgodomirski zapałał gniewem do żony i zięcia i na tem tle rozegrała się onegdajsza tragedja.

Dalsze śledztwo w toku.

ARESZTOWANIE WŁAMYWACZY. W związku z kradzieżą, dokonaną w swoim czasie w konsumie robotniczym »Postęp« przy ul. Kazimierza Wielkiego na Nowej Wsi, aresztowała policja dalszych sprawców włamania. Są to Józef Chudzik, lat 22, robotnik bez zajęcia i Ignacy Kutas, lat 23. Ponadto aresztowano Stanisława Niechciała, robotnika, zamieszkałego przy ul. Wójtowskiej 19, który ukrywał u siebie Chudzika i Kutasa. Jak się okazało, Chudzik z Kutasem dopuścili się nadto kradzieży z włamaniem w fabryce wódek Romana Marczyńskiego na Prądniku Czerwonym, gdzie skradli 52 flaszek wódki, znaczną ilość tytoniu, cygar, wędlin, sardynek itd., łącznej wartości 159 tysięcy marek. Prócz towarów skradli oni przytem gotówką 80.000 marek. Opryszki uciekając z łupem — ukryli 20 flaszek wódki pod nawozem na polu gospodarza z Krowodrzy Kazimierza Buczaka, który wódki

---

MARJA CZESKA-MĄCZYŃSKA.

Za was i dla was!

(Dokończenie).

A ponad niemi... cóż to? Chorągiew z Twoim krzyżem i krzyże u głowic szabel, ociekłych żywą ludzką, bratnią krwią...

A Tyś uczył?... Miłuj bliźniego twego, jak siebie samego... Oto jak zrozumiano Twoje słowa!

A tam... widziesz... u polowego ołtarza plątanina nagich ludzkich ciał, wokół mur zbroic, groźne, marsowe twarze, w mieczach dobytych blask się słońca łamie...

Rycerz potężny brutalną ręką kobietę za włosy ciągnie, na białym jego płaszczu... Twój krzyż, na jego ustach Twoje imię... na końcu miecza, wiarę tu w ciebie podają. Nie z ducha, ale z wody chrztu udziela ów kapłan, i zdaje mu się, że uczniem Twoim wybranym jest i że tych pogan od zatracenia ratuje...

A wszakżeś Ty uczył....

A tam... spójrz.. ponure, mroczne sale, rozświecone żółtym, drgającym blaskiem świec... zamaskowane postacie... rozpalone ognisko.. katowskie pachołki narzędzia tortur grzeją, a gdy się one żelazne pręty do białości rozżarzą...

Blady, zmęczony człowiek omdlewa wśród kaźni, nieprzytomnemi usty szaleńcze opowiada historje...

A na stole przed sędziami... widzisz? Znowu Twój krzyż... I Twoje imię na ustach zamaskowanych katów, i w Twojem imieniu... Oto jak Cię zrozumiano... Oto jak wypaczono myśl Twoją...

Krwawy pot wystąpił na czoło Jezusa z Nazaretu, kurczowo splotły się dłonie.

— Ojcze mój!...

A przestrzenią wionął ów miękki, ledwo dosłyszalny głos.

Czyż nie szkoda każdej kropli krwi Twojej za nich? Czyż nie szkoda? Zostaw ich swemu losowi... synami zatracenia są... i zostaną.

Spójrz... Oto do Twego ołtarza, po ustanowiony przez Ciebie chleb żywota, garną się tłumy... spójrz, wielu wśród nich kłamie Ci miłowanie, wyznaje Cię usty grzesznemi, a zaprzecza nauce Twej każdym czynem, myślą każdą. Judaszowe pokolenie, nic więcej... Czyż warto... Synu Boży?... Czyż nie szkoda ofiary, męki, śmierci... Świat, to plugawe wężowisko grzechów, zostaw go swemu losowi... zostaw mojej opiece i władzy. Zdradził Cię Judasz, zaprze się Ciebie nawet Piotr, z uczniów Twoich dwunastu, któż przy Tobie wytrwa w godzinie męki? Nikt!... Ot i teraz pragnąłeś, by czuwali, modlili się wraz z Tobą a... posnęli. I tak będzie zawsze...

Ludzie każdy Twój cud, każdy Twój dar przypiszą naturalnym prawom natury i chociaż żaden z nich kropli deszczu, ni grudki ziemi stworzyć nie zdoła, wzgardzą Tobą i urągać Ci będą... O Życiodajny!

I tak wokół starego zakonu stworzyli zczasem płot, za którym treść Bożych praw oczom ogółu zniknęła, tak wokół Twoich słów będą stawiać sztuczne ogrodzenia zewnętrznych, marnych form. Bo ludzkie to jest, tak bardzo ludzkie wypaczać wszystko i ściągać do swojej miary...

Wszakżeś przekupniów wygnał ze świątyni? A oni handlować będą dostojeństwy a nawet błogosławieństwem Twojem. Wszakżeś gardził ziemskiemi dobrami? A oni serce swoje przywiążą do ziemskiego dobrobytu i do skończenia świata pobierać będą cenę Twojej krwi. Wszakże...

Jezus z Nazaretu patrzył w przyszłość, w szeregu wizyj widział dzieje wieków, które nadejść miały, pisane grzechem, krwią, bólem, łzami... jak gdyby Jego głos nie był nawoływał zbłąkanych do powrotu... jak gdyby nigdy nie był za nich cierpiał, dla nich umierał...

A ów melodyjny, kuszący głos snuł się w ciemni:

— Synami zatracenia są... zostaw ich losowi swemu...

Jezus z Nazaretu wyciągnął ku niebu ramiona:

— O Ojcze... Oddal odemnie ten kielich goryczy... I dodał zaraz z pełnią poddawczej pokory: — Wszakże, nie moja wola, ale Twoja... niechaj się stanie...

I zmienił się szereg zjaw:

Widział, jak ludzie konali bez jęku w obronie Jego nauki, jak z uśmiechem szli na śmierć męczeńską, wierząc, iż poza życiem — żywie Duch. I taką pełń wiary mieli w Niego, iż bez lęku na śmierć szli i na żer zwierzętom zgłodniałym, a umierając, przebaczali katom, jako i On przebaczył. I widział: jak w Jego imieniu nieśli pomoc współbraciom, chylili się u szpitalnych łóżek, u tapczanów nędzarzy, stawali się sługami chorych i nieszczęśliwych, sługami Boga żywego. I słyszał szept modłów, w których, jako płomień ofiarny, gorzała cała ludzka dusza, oddając się za winy innych, za grzechy współbraci. I widział szeregi ciche, wędrujące przez ciemnie świata, wpatrzone ufnie w Jego krzyż, krzepiące się Jego przykładem. I widział idące z pomroki świetlane postacie, które człowieczeństwo swoje do godności synów Bożych podniosły, wyzwalając się z pęt namiętności własnych i pokus świata.

Wszak wśród dwunastu uczniów Judasz był... Wszak wśród obszaru świata, w mgławicy wieków zawsze będą Judasze, jako w pszenicznem polu bławaty rosną i płomienieją maki bezużyteczne.

I przyjdzie czas żniwa... czas sądu. Pszenica złota do stodół, chwast na spalenie pójdzie.

Uśmiech jasny drgnął na ustach Chrystusa, czuł obecność Ojca, czuł Jego łaskę, opiekę i moc.

Wśród nocnej ciszy doleciał szelest kroków ostrożnych, gdzieś miecz o drzewo uderzył i szczęknął głucho. Szli... Czyiś szept zgłuszony wiatr przyniósł... rozkaz rzucony szorstko. I znowu cisza...

Na bezmiarze nieba gwiazd mogotliwe drganie, i woń sian skoszonych płynąca od ziemi. Z plątaniny figowych krzewów wyłoniła się ludzka postać, światło księżyca padło na maskę twarzy nieruchomą, jak twarz ludzi umarłych, jeno w oczach był lęk ściganego zwierza i krwawa, niczem niezaspokojona tęsknota... Krótka chwila wahania... oczy Judasza chłoną smukłą, białą postać, opartą o pień oliwnego drzewa. Zimne jak lód wargi dotknęły twarzy Chrystusa.

— Judaszu, pocałowaniem wydajesz Syna człowieczego...

— Chryste!...

Tłum zbrojnych otoczył Jezusa z Nazaretu, a On wyciągnął ku nim ręce z uśmiechem politowania.

— — — — — — —

— Za późno!...

Juda z Karjotu na ziemię się rzucił, wgryzł w piasek ścieżyny, zrozumiał...

Bóg to był... Bóg!...

A on?

O szalony... Pójdzie, w twarz im rzuci owe srebrniki zdrady... cóż mu po nich? A potem...

Zaszło krwią, bezprzytomne bólem oczy Judasza przywarły do gałęzi fig, do tych gałęzi pokręconych a mocnych...

w polu odnalazł i zabrał do domu. Policja owe 20 flaszek zwróciła poszkodowanemu.

PRZYTRZYMANIE ZŁODZIEJA. Posterunkowy policji, Jeleń, przytrzymał w ulicy Pawiej Ludwika Kubala, lat 19, wyrobnika, niosącego zwój papy. Na widok zbliżającego się policjanta, Kubala porzucił papę i usiłował zbiec. Kubala został przytrzymany i odstawiony do aresztów. W śledztwie zeznał, że papę tę skradł z szopy przy ul. Pawiej 5.

MAŁOLETNI KIESZONKOWIEC. W ręce policji wpadł Leon Lustig, lat 13, znany złodziej kieszonkowy. Skradł on pewnej pani na targu przy pl. Izaaka większą gotówkę. Przy aresztowanym znaleziono 8420 marek. Lustig podczas aresztowania stawił gwałtowny opór, krzycząc i grożąc posterunkowemu, przyczem wywołał ogólne zbiegowisko. Małoletniego awanturnika poskromiono i odprowadzono do aresztów.

Z kraju i ze świata

POMNIK BITWY POD IGANIAMI. W dniu 10 kwietnia, w rocznicę zwycięskiej bitwy pod Iganiami w roku 1831, komitet budowy pomnika postawił w Iganiach na miejscu, gdzie ma stanąć trwały kopiec-pomnik, prowizoryczny krzyż brzozowy, przy udziale komitetu z przewodniczącym, p. Fr. Godlewskim, na czele. Krzyż poświęcił ks. E. Olędzki. Grunt pod pomnik ofiarował właściciel Igań, p. W. Grabowski. Przy poświęceniu były obecne szkoły igańskie i kilkanaście okolicznych ziemian. Uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod kopiec-pomnik odbędzie się dnia 3 maja b. r. łącznie z obchodem Konstytucji.

STUDENCI BELGIJSCY W WARSZAWIE. — W Warszawie w ciągu dwóch dni bawiła delegacja studentów belgijskich. Odwiedziny gości były rewizytą, z którą przybyło do Warszawy 10 studentów belgijskich w odpowiedzi na zaproszenie komitetu wykonawczego II-go zjazdu młodzieży akademickiej (wileńskiego). Gości, samych prawników, podejmował w naszej stolicy specjalny komitet. W dzień przyjazdu goście belgijscy byli na wspólnej wieczerzy w resursie obywatelskiej, poczem zostali rozlokowani na kwaterach prywatnych w różnych punktach miasta. Wczoraj młodzież belgijska w dalszym ciągu zwiedzała miasto, a następnie o godzinie 4 była podejmowana na bankiecie w hotelu »Polonia«. Goście wyjechali wieczorem do Lwowa.

ROZWÓJ ZWIĄZKU POLSKICH AUTORÓW DRAMATYCZNYCH. »Kurjer Polski« donosi: Walne doroczne zebranie Związku autorów dramatycznych wykazało stały i pomyślny rozwój tej organizacji. Prace nad unormowaniem stosunków między twórczością dramatyczną polską a teatrami poczyniły znaczne postępy. Stan majątkowy Związku autorów dramatycznych w roku sprawozdawczym wykazuje znaczny przyrost.

ZJAZD ARTYSTÓW SCEN POLSKICH. W Warszawie odbyło się dnia 13 bm. uroczyste otwarcie czwartego z kolei, dorocznego zjazdu związku artystów scen polskich.

USTĄPIENIE DYR. HELLERA. Z Warszawy telefonują nam: Naczelny dyrektor teatrów stołecznych Heller, podał się do dymisji. Przyczyną jest różnica zdań między nim a niektórymi członkami zarządu na tle budżetu teatru.

POWRÓT Z ROSJI. Z Warszawy donoszą 13 bm.: Prof. Tadeusz Zieliński powrócił dzisiaj z Rosji do Warszawy.

EGZAMINA DOJRZAŁOŚCI. Ministerstwo W. R. i O. P. ustaliło termin egzaminów maturycznych od 9 do 13 maja w szkołach warszawskich, a od 16 do 20 czerwca w szkołach prowincjonalnych.

ZE STATYSTYKI UNIWERSYTETU WILEŃSKIEGO. Według obliczeń, dokonanych przez władze uniwersytetu im. Stefana Batorego w Wilnie, ogólna liczba słuchaczów wynosi obecnie 1.725, w tem 1.096 studentów zwyczajnych, a wolnych słuchaczów 639. Na liczbę studentów zwyczajnych składa się 760 mężczyzn i 336 kobiet. Pośród wolnych słuchaczów jest 333 mężczyzn i 306 kobiet. Podział pod względem narodowości jest następujący: Polaków 1.348, żydów 297, Białorusinów 49, Rosjan 17, Tatarów 8, Litwinów 7, Niemców 7, Karaita 1. Statystyka wyznaniowa wykazuje 1.243 wyznania katolickiego, Mojżeszowego 370, prawosławnego 63, ewangelickiego 30, mahometańskiego 9, karaickiego 2, staroobrzędowego 1, oraz bezwyznaniowych 12.

ARESZTOWANIE DYREKTORA BANKU. Poznański »Głos Poranny« donosi z Bydgoszczy, że aresztowano tam z polecenia prokuratora dyrektora bydgoskiego oddziału Banku spółek zarobkowych, Litterera pod zarzutem przemycania waluty za granicę. Śledztwo w toku. Jeszcze przed aresztowaniem obwiniony został zawieszony w urzędowaniu.

KOLEGA Z KRAKOWA. »Dziennik Poznański« donosi: Przed kilku tygodniami do Bratniej Pomocy słuchaczów uniwersytetu w Poznaniu zgłosił się młody człowiek i przedstawiwszy się jako medyk z Krakowa, który przeniósł się na uniwersytet do Poznania, prosił o przytułek, dopóki nie znajdzie sobie mieszkania. Jakoż przytułek się znalazł. Udzielił mu go w swoim pokoju student medycyny p. K. Gość, jak okazało się niebawem, miał kłopoty nietylko z mieszkaniem. Chciał się zapisać na uniwersytet i okazało się, że brak mu 2000 mk. P. K., jako dobry kolega, pożyczył mu tę sumę, co tak zaskarbiło wdzięczność studenta-krakowskiego, że opuszczając Poznań bez pożegnania się z gościnnym swym gospodarzem, wziął z sobą na pamiątkę jego garderobę, bieliznę i nawet bilety wizytowe. P. K. zdążył już przeboleć stratę »kolegi«, bielizny i garderoby, gdy pewnego dnia otrzymał wezwanie do policji. W przykrej sprawie wezwał go komisarz. Do Łodzi nadeszło doniesienie od władz tamtejszych, że niejaki p. K., student medycyny uniwersytetu poznańskiego »pożyczył« od kilkunastu osób tamtejszych po kilka tysięcy marek na wyjazd do Krakowa. P. K. słysząc to oskarżenie, zdziwił się, nigdy bowiem w Łodzi nie był. Przedłożono mu wobec tego doniesienie policji łódzkiej, według którego p. K. pożyczając pieniądze, posługiwał się swym biletem wizytowym z napisem »K... student medycyny uniwersytetu poznańskiego«. Sprawa wyjaśniła się wszystko, p. K. przypomniał sobie bowiem swego »gościa« z Krakowa, który wziął z sobą na pamiątkę jego bilety wizytowe. W tym duchu też poszło wyjaśnienie do Łodzi.

UJĘCIE FAŁSZERZY DOLARÓW. Policja w Tczewie po długich poszukiwaniach ujęła Zygfryda Majera, Helwiga Brautigama, Szymona Kataszka i Ewę de Camp, wszystkich z Tczewa za fałszowanie 5-dolarówek. Czynili to w ten sposób, iż zmieniali banknoty 5-dolarowe na 10-dolarowe, a w każdym kącie 5 na 10 i puszczali w obieg, a zdając na nie znów dziesięć 5-dolarówek, aby je ponownie podrobić na 10 dolarów. Farby i stemple, potrzebne do tego, sprowadzali sobie podobno z Gdańska.

OGROMNY WYLEW DNIESTRU. (AW) Z Odesy donoszą o niebywałym wylewie Dniestru, który poczynił ogromne szkody w okolicy Odesy, Bałty i Tyraspola.

SPRZEDAŻ ZBIORU MAREK POCZTOWYCH. Jak donoszą pisma paryskie, od kilku dni odbywa się w Paryżu sprzedaż licytacyjna zbioru marek pocztowych Ferrariego. Osiągnięto dotąd sumę 5.740.922 franków. Przerwano licytację, która odbędzie się w przyszłej zimie. Rekordową cenę osiągnęła rzadka błękitna marka północno-amerykańskiego stanu Vancouver, a mianowicie 165.000 franków. Cena tej marki wynosiła w czasie jej emisji 15 centów amerykańskich.

OBRABOWANIE BANKU. Tym razem nie w Warszawie, gdzie nawet skrytki bankowe nie są bezpieczne przed włamywaczami. Rzecz działa się na Sycylji, w mieście Catania. Włamali się do Banku Sycylijskiego nieznani sprawcy i zabrali 9 miljonów lirów, zwłaszcza w polskich markach.

ZMARLI.

— Józef Horoszkiewicz, emer. dyrektor kolei państwowych, umarł w Poznaniu w 80 roku życia. Sp. Józef Horoszkiewicz był w Krakowie powszechnie znaną i szanowaną osobistością. Z zawodu inżynier brał czynny udział w pracach krakowskiego Towarzystwa Technicznego, którego też był prezesem przez czas dłuższy.

Zwłoki sp. Józefa Horoszkiewicza przewiezione będą do Krakowa i złożone w grobowcu rodzinnym w sobotę 15 bm. o godz. 11 rano z kaplicy cmentarnej.

PODZIĘKOWANIE. Magistrat składa podziękowanie Towarzystwu akcyjnemu »Krakus« w Krakowie za ofiarowanie 45.000 mk. na cele opieki społecznej dla najuboższych mieszkańców dzielnicy XXII (Podgórze).

STAN ATMOSFERY. Państwowy Instytut meteorologiczny w Warszawie komunikuje 13 bm.: Pogoda w Polsce kształtowała się pod przeważającym wpływem wyżu barometrycznego z nad Europy wschodniej. — Stąd pochodziła piękna i ciepła pogoda, panująca we wschodniej i środkowej części Polski, zwłaszcza w godzinach porannych.

W ciągu dnia jednak w miarę zbliżania się niżu barometrycznego z zachodniej Europy, a więc przedewszystkiem w zachodniej części kraju, nastąpił wzrost zachmurzenia i miejscami deszcze (Poznań) z ciepłemi wiatrami południowemi.

Warszawa godz. 7: ciśnienie 763'4; temperatura +9'0; maximum +10'8; minimum +2'0; pochmurno. Kraków godz. 8: ciśnienie 764'2; temperatura +9'2; maximum +13'2; minimum +1'5; pochmurno.

Prognoza na piątek: Wzrost zachmurzenia, miejscami deszcz, cieplej, wiatry południowe i południowo-zachodnie.

STAN WODY na rzekach w dniu 13 kwietnia br. o godz. 7 rano, według danych Dyrekcji okręgu regulacji rzek żeglownych w Krakowie: Wisła: Kraków —185, Soła: Żywiec +280; Dunajec: Nowy Sącz +104; San: Przemyśl —85.

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali: 2331 Karol Michał Moroson, Montreal Kanada; 2332 Słuchacze szkoły głównej wiertniczej w Borysławiu; 2333 Grono nauczycieli VIII państw. gimn. w Krakowie; 2334 Uczniowie VIII państw. gimnazjum w Krakowie; 2335 Urzędnicy wydz. powiat. sejmiku będzińskiego; 2336 Hurtownia spółek spożywczych w Poznaniu; 2337 Uczniowie I gimn. państw. w Stanisławowie; 2338 Grono nauczycieli I gimn. państw. w Stanisławowie; 2339 Imienia prezesa dyr. budowl. kolei państw. w Warszawie, inż. prof. Józefa Stecowicza, od pracowników dyrekcji budowlanej; 2340 Imienia wiceprezesa dyr. bud. kolei państw. w Warszawie, inż. komun. Seweryna Andrzejewskiego od pracowników dyr. budow. — wpłacając po 30.000 marek za cegiełkę.

TEATRY KRAKOWSKIE:

OPERA I OPERETKA. Repertuar świąteczny ustalono jak następuje: W niedzielę 16 bm. po poł. »Rigoletto« opera Verdiego z udziałem pp. Jefimcewy, Cortillego, Kniagnina i Mazanka, wieczorem zaś o g. 7½ »Żydówka« z gościnnym występem p. Ignacego Manna, bohaterskiego tenora opery lwowskiej. W poniedziałek 17 bm. po poł. »Amor w śniegu« z p. Lewiczem w roli cesarza Franciszka Józefa, wieczorem o godz. 7½ »Carmen« opera w 4 aktach Bizeta z gościnnym występem p. Al. Szafrańskiej, pierwszej mezzosopranistki opery poznańskiej w roli tytułowej oraz pp. Jakubowskiej, Stępniowskiego, Jachna, Mazanka i innych.

Dyrekcja zwraca uwagę publiczności, że bilety pomarańczowe z datą 17 bm., zakupione w kasie zamawiań, ważne są tylko na niedzielną »Żydówkę«, zaś bilety zielone z datą 16 bm. ważne tylko na poniedziałkową »Carmen«.

Z TEATRU »BAGATELA«. We wtorek po poł. wznowienie komedji Zbierzchowskiego »Małżeństwo Loli«, wieczór »Szał«.

Z TEATRU »NOWOŚCI«. W przygotowaniu operetka »Nitouche«.

WIELKIE ORATORJUM TH. DUBOIS w »Bagateli« powtórzonem będzie jeszcze dziś w Wielki Piątek. Wykona Tow. Oratoryjne »Crux fidelis«, hymn w dwu częściach G. Garbusińskiego w interpretacji pp. Jakubowskiej, Mazanka i Stępniowskiego (dyrygent B. Walewski) oraz »Siedm słów Chrystusa«, oratorjum Th. Dubois.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Piątek, 14 bm.: Teatr zamknięty.
Sobota, 15 bm.: Teatr zamknięty.
Niedziela, 16 bm. po poł.: »Czysty interes«; wieczorem »Siejba«.
Poniedziałek, 17 bm. po poł.: »Dzieci ziemi«; wieczorem »Djabeł i karczmarka«.
Wtorek, 18 bm.: »Matka«.
Środa, 19 bm.: »Djabeł i karczmarka«.
Czwartek, 20 bm.: »Horsztyński«.
Piątek, 21 bm.: »Djabeł i karczmarka«.
Sobota, 22 bm.: »Gaz«.
Niedziela, 23 bm. po poł.: »Straszne dzieci«; wieczorem »Gaz«.

TEATR »OPERA I OPERETKA«:

Piątek, 14 bm.: Teatr zamknięty.
Sobota, 15 bm.: Teatr zamknięty.
Niedziela, 16 bm. po poł.: »Rigoletto«; wieczorem »Carmen«.
Poniedziałek, 17 bm. po poł.: »Amor w śniegu«; wieczorem »Żydówka«.

TEATR »BAGATELA«:

Piątek, 14 bm.: »Siedm słów Chrystusa«

TEATR »NOWOŚCI«:

Piątek, 14 bm.: Teatr zamknięty.
Sobota, 15 bm.: Teatr zamknięty.

NOWA KANDYDATURA NA STANOWISKO PREZESA G. U. Z.

Warszawa, 14 kwietnia (Tel. wł.) Pisma, zbliżone do P. S. L., wysuwają na prezesa Głównego Urzędu Ziemskiego inż. Wiktora **Skołyszewskiego, byłego posła na Sejm galicyjski.** W kołach miarodajnych kandydaturę tę **uważają jednak za niemożliwą.**

OPÓŹNIONY PRZYJAZD POSŁA NIEMIECKIEGO.

Warszawa, 14 kwietnia (Tel. wł.) W przyjeździe nowomianowanego posła niemieckiego do Warszawy p. Rauschera nastąpiło pewne opóźnienie. Przyjazd jego nastąpi dopiero po świętach.

Porozumienie polsko-niemieckie

Genewa, 13 kwietnia (PAT). Przedstawiciele Polski i Niemiec do rokowań górnośląskich osiągnęli **porozumienie w kwestji likwidacji majątku niemieckiego na polskiej części Górnego Śląska**, wobec tego arbitraż prezydenta Calondera **nie będzie już potrzebny.**

O pas neutralny na Litwie

Warszawa, 13 kwietnia (Tel. wł.) Minister spraw zagr. Litwy kowieńskiej przesłał min. Skirmuntowi notę, w odpowiedzi na propozycję rządu polskiego zastąpienia **strefy neutralnej prowizoryczną** linją demarkacyjną.

Nota kowieńska podkreśla stanowisko rządu kowieńskiego przywrócenia w okolicach Wilna »status quo« naruszonego przez »zamach« jen. Żeligowskiego. Ewakuacja tego obszaru doprowadziłaby zaraz do zniesienia obecnej strefy neutralnej, — wywodzi nota kowieńska.

W dalszym ciągu obstaje nota kowieńska przy integralności postanowień **traktatu suwalskiego** z 7 października 1920. i temsamem żąda **przekreślenia wyborów do Sejmu wileńskiego i wszelkich dalszych konsekwencyj,** wynikających z uchwał tego Sejmu i z uchwał Sejmu warszawskiego.

Odpowiedzialność za starcia na pasie neutralnym zwala rząd kowieński na »bandy« wileńsko-polskie, rzekomo prowokujące te zajścia.

Rząd kowieński kończy wnioskiem, że dopóki konwencja suwalska nie będzie restytuowana, **o porozumieniu polsko-litewskiem nie może być mowy.**

ODPOWIEDŹ LITWY KOWIEŃSKIEJ NA NOTĘ POLSKĄ.

Warszawa, 14 kwietnia (Tel. wł.) W sprawie propozycji polskiej co do nawiązania **komunikacji pocztowo-telefonicznej** pomiędzy Polską a Litwą kowieńską, nadeszła odpowiedź rządu kowieńskiego, który oświadcza, że gotów jest nawiązać komunikację pocztowo-telefoniczną z Polską, **skoro tylko zostanie zawarty układ polityczny pomiędzy rządem polskim i kowieńskim.**

Rokowania rosyjsko-niemieckie

Berlin, 13 kwietnia (PAT). »United Telegraph« podaje następujące informacje o stanie rokowań rosyjsko-niemieckich: Najważniejsze kwestje polityczne zostały w toku rokowań wyjaśnione. Osiągnięto porozumienie co do tego, że art. 216 traktatu pokojowego nie będzie stosowany przez Rosję wobec Niemiec. Nie osiągnięto jeszcze porozumienia w kwestji odszkodowań dla właścicieli niemieckich za straty poniesione wskutek wydarzeń rewolucyjnych. — Rząd rosyjski zdradza **tendencje traktowania w tej sprawie obywateli niemieckich inaczej niż obywateli francuskich i angielskich.** Rokowania w tej sprawie będą prowadzone również i w Genui pomiędzy przedstawicielami różnych narodów.

Różne wiadomości polityczne

WŁADZE ALJANCKIE NA G. ŚLĄSKU ogłaszają rozporządzenie komisji międzysojuszniczej, zabraniające wszelkich manifestacyj publicznych na dzień 1, 2 i 3 maja.

BURZLIWE POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ. W Gliwicach podczas posiedzenia Rady miejskiej przyszło do tak burzliwej sceny pomiędzy komunistami a frakcją centrową, że przewodniczący zmuszony był przerwać i zamknąć posiedzenie.

WYKRYCIE ORGANIZACJI MONARCHISTÓW ROSYJSKICH. Poseł rzeczpospolitej estońskiej w Berlinie donosi co następuje: W Estonji odkryto organizację monarchistów rosyjskich, której celem było wywoływanie konfliktów między Rosją a państwami bałtyckiemi. Organizacja ta istniała pod przybranem mianem towarzystwa okultystycznego. Śledztwo wykazało, że do tej organizacji należeli lub też pozostawali z nią w ścisłem porozumieniu niemieccy monarchiści. Do organizacji należeli przeważnie oficerowie rosyjscy.

NIEPOKOJE W DAMASZKU. »Times« donosi, że w Damaszku wybuchły poważne niepokoje.

Dział ekonomiczny

WIDOKI HANDLU POLSKI Z ROSJĄ.

Do Warszawy powróciła w tych dniach delegacja kupców polskich, która w czasie swojego kilkotygodniowego pobytu w Rosji badała sytuację handlową, celem ustalenia widoków handlu między tem państwem a Polską. Według sprawozdania, złożonego przez p. Wartalskiego, dyrektora Stowarzyszenia kupców polskich, jednego z członków wspomnianej delegacji, na konferencji w Stowarzyszeniu, sytuacja ekonomiczna Rosji przedstawia się dzisiaj rozpaczliwie.

Produkcja węgla nie pokrywa własnego zapotrzebowania, stosunki zaś aprowizacyjne pogarszają się z roku na rok. To też ekonomiści rosyjscy poczynają rozumować, iż tylko wejście do życia gospodarczego Europy może Rosję uchronić od zagłady, która dziś się wydaje nieunikniona. Według obliczeń rosyjskich, ma w tym roku z głodu zginąć 15 miljonów ludzi. Ludność jest zupełnie wycieńczona z głodu, który w roku przyszłym będzie jeszcze większy skutkiem nieobsiania pól. Finanse są w zupełnej ruinie, rząd nie płaci często nawet zaległych pensyj urzędniczych, artykuły żywności w roku ubiegłym w stosunku do cen przedwojennych podrożały około 300 tysięcy razy.

Najtragiczniej przedstawiają się stosunki transportowe. Ruch kolejowy wymaga zasadniczego remontu, tak, że dla utrzymania obecnego stanu kolei potrzebaby 60 miljonów rubli w złocie, czyli 60 tryljonów rubli sowieckich, a pieniędzy niema.

Mimo tych fatalnych stosunków, grożących w razie dalszego ich trwania upadkiem państwowości rosyjskiej, zaznacza p. Wartalski, że dla Polski nadszedł moment, odpowiedni do nawiązania stosunków z Rosją. To też delegacja kupców w pewnej mierze już się do tego przyczyniła.

Z powodu zmonopolizowania handlu zagranicznego przez rząd iześrodkowania go w tak zw. »Wniesztorga«, nawiązano przedewszystkiem pertraktacje z tą instytucją, jednak bez rezultatów, skutkiem jej niemożliwych warunków, pomyślniejszych skutków można się natomiast spodziewać po pertraktacjach z »Centrosojuzem«, które już nawiązały pewną nić. Musi jednak powstać w Polsce dla handlu z Rosją jakieś potężne konsorcjum kupieckie, gdyż handel agenturowy jest tam już niemożliwy, oparty bowiem musi być nie na gotówce, lecz na wymianie.

* SYTUACJA W PRZEMYŚLE ŁÓDZKIM. Konjunktura w przemyśle łódzkim zmieniła się obecnie znowu na niekorzyść. Na rynku wewnętrznym zupełny zastój w handlu materjałami wełnianemi, a popyt konsumcji krajowej na towary bawełniane jest minimalny. Ceny towarów wełnianych i bawełnianych utrzymują się od pewnego czasu na jednym poziomie. Ceny przędzy bawełnianej spadły znacznie, bo o 10 do 15 procent. Ceny przędzy wełnianej bez zmiany. Oznacza to jednak wydatną zniżkę, gdyż w międzyczasie ceny wełny na rynkach światowych podniosły się o 10 do 20 procent. O ile ruch towarów bawełnianych na rynku wewnętrznym jest minimalny, to dzięki intensywnemu eksportowi ta gałąź przemysłu włókniczego nie odczuwa dotychczas zastoju. Znaczna ilość towarów bawełnianych eksportowana jest do Wiednia, Rumunji, Rosji, Gdańska, a przez Hamburg również do Indyj. Eksport towarów wełnianych znacznie słabszy, odbywa się przeważnie do Rosji, częściowo zaś do Rumunji oraz Gdańska. Powodem kryzysu są wahania na rynku dewizowym, które wprowadzają niepokój między kupujących, obawiających się ponieść straty w razie polepszenia się kursu marki polskiej. Innych powodów trudno się dopatrzeć. Ciężko wogóle ustalić przyczynę zastoju w przemyśle. Jedynie w przemyśle bawełnianym sytuacja jest zadowalniająca. Trudno przewidywać termin zmiany na lepsze.

* PODWYŻSZENIE TARYF KOLEJOWYCH W NIEMCZECH. Z Berlina donoszą, że w dniu 1 maja taryfy kolejowe w Niemczech zostaną podwyższone o 20 procent.

WARSZAWSKA GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA (13 kwietnia). Otręby żytnie franco Warszawa 8400, łubin niebieski 8400—8600, owies 10.700, żyto poznańskie 12.525, siemię lniane 21.200, siemię lniane franco Warszawa 22.000, mąka żytnia 50% 16.400, mąka żytnia 70% według próby, loco skład kupującego 17.000, kuchy lniane franco Warszawa 12.000. Ceny rozumieją się za 100 kg. netto loco stacja załadowania, o ile nie jest zastrzeżony inny sposób dostawy.

Wiadomości giełdowe

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Dla dolarów, korony czeskiej i węgierskiej usposobienie mocniejsze, dla marki niemieckiej słabsze. Skutkiem zwyżki korony czeskiej na zagranicznych giełdach, zwłaszcza zurychskiej, w ostatnim czasie niesłabnącego na nią popytu na naszych rynkach, kurs waluty tej wykazuje tendencję mocną. Przekazami na Berlin robiono po kursie słabszym, na Pragę i Budapeszt mocniej.

Wczorajsze, ostatnie przed świętami, zebranie, nie miało oczywiście ożywionego przebiegu w dziale akcyj przemysłowych i handlowych, któremi dokonano niewielu transakcyj po kursach przeważnie niezmienionych.

Akcje bankowe bez ruchu, z papierów procentowych kupowano 4% poż. kraj. po 96'25—96'50.

Cedula kursowa giełdy krakowskiej z dnia 13 kwietnia 1922.

	ofiar.	żad.
Polski Bank Przemysłowy	600'—	700'—
Bank Hipoteczny	800'—	850'—
Bank Małopolski	675'—	725'—
Ziemski Bank Kredytowy	550'—	600'—
Powsz. Bank Kredytowy	350'—	400'—
Akc. Bank Związkowy	650 —	700'—
Bank ziem. dla kresów Łańcut	600'—	700'—
Bank Kredytowy w Warszawie	3000'—	3200'—
Polskie Tow. handlowe	600 —	650'—
Transakcja		620'—
Handl. Spółka akc. »Impex«	250'—	300'—
Transakcja		280'—
»Polski Glob«	800'—	900'—
Transakcja	800'—	900 —
Żegluga Polska	300'—	350'—
Zieleniewski	5900'—	6100'—
Transakcja	5900'—	6100'—
H. Cegielski, fabr. masz. Poznań	2375'—	2475'—
Warsz. Ska akc. bud. parow.	1325'—	1425'—
Transakcja		1375'—
»Trzebinia« fabr. masz. i narz. roln.	1750'—	1850'—
Transakcja		1800'—
Zakłady amun. »Pocisk«	750'—	850'—
Transakcja		800'—
»Automotor« fabryka samoch.	1100'—	1200'—
Fabr. Portland Cementu Szczakowa	17000'—	18000'—
»Gorka« fabryka cementu	6100'—	6300'—
Sierszańskie Zakłady górnicze	6300'—	6500'—
»Tepege« Tow. dla przeds. górn.	5600'—	5900'—
Transakcja		5700'—
Polska Nafta	2000'—	2100'—
Transakcja	2050'—	2100'—
»Oikos«	5600'—	—'—
»Pezet« powsz. zakł. bud.	1000'—	1200'—
Fabr. przetw. tłuszcz. w Trzebini	3800'—	4000'—
»Krakus« zjedn. fabr. przetw. wysk.	2800'—	3000'—
Fabryka porcelany w Ćmielowie	4500'—	5000'—
Fabr. i raf. cukru w Chodorowie	3125'—	3300'—

Waluty i dewizy:

	Knp.	sprz.	czeki	
Dolary St. Zjed.	3700'—	3850'—	3700'—	3850'—
Transakcja				3810'—
Dolary kanad.	3500'—	3700'—	3500'—	3700'—
Franki francuskie	340'—	350'—	345'—	355'—
Franki belgijskie	315'—	330'—	315'—	330'—
Franki szwajc.	740'—	760'—	740'—	760'—
Funty szterl.	16500'—	17000'—	16500'—	17000'—
Marki niemieckie	12'25	13'25	12'25	13'25
Transakcja			13'05	12'85
Korony austr.	0'48	0'51	0'48	0'51
Transakcja			0'50	0'50½
Korony czeskie	74 —	75'50	75'—	76'75
Transakcja				76'75
Korony austr.	4'50	5'—	4'50	5'—
Transakcja				4'30
Lei rumuńskie	23'—	25'—	24'—	26'—
Liry włoskie	190'—	210'—	190'—	210'—

Najbliższe zebranie giełdowe odbędzie się we wtorek, dnia 18 bm.

GIEŁDA WARSZAWSKA. (13 kwietnia). Dolary St. Zjedn. trans. 3790—3850 sprzedaż 3880, kupno 3840, franki belgijskie trans. 325, sprzedaż 327, kupno 323, francuskie trans. 353, marki niemieckie trans. 1290—13'12½—12'90, sprzedaż 12'10, kupno 12'70. Czeki: Gdańsk trans. 13'10—13'05, sprzedaż 13'10, kupno 12'70 Londyn trans. 16.875—17.010, sprzedaż 17.020, kupno 17.000. Nowy York trans. 3810—3865, sprzedaż 3885, kupno 3845. Paryż trans. 353—353, sprzedaż 357, kupno 353, Praga trans. 77'25. Szwajcarja trans. 746, sprzedaż 749, kupno 745. Wiedeń trans. 49'75—49'65, sprzedaż 50'13, kupno 49'15.

4½% Tow. kred. ziem. za 100 rubli sprzedaż 275, kupno 276, 5% Warszawy sprzedaż 300, kupno 266, 5% Łodzi trans. 210.

Akcje: Bank dyskontowy 3700—3625—3750, Bank zachodni 2100, Bank kredytowy w Warszawie 1—5 emisja 3550—3450, 6 emisja 3200—3300, Bank ziem. polsk. 1525—1550, Warsz. Tow. fabryk cukru 29.750—31.300, Drzewny przemysł i handel 1800—1850—1790, Lilpop-Rau-Lewenstein 3890—3925—3900, Ostrowieckie zakłady górnicze 6525—6625—6600, Borkowski 1350—1375. Bracia Jabłkowscy 1800—1750—1775. Warsz. Tow. transportu i żeglugi 2200—2165—2225, Polska Nafta 2150—2175.

GIEŁDA WIEDEŃSKA. (13 kwietnia). Renta majowa 151, austr. renta koronowa 154, renta lutowa 155, losy tureckie 36.500, priorytety kolei południowej 26.390. Anglobank 18.750, Bankverein 5710, Bodenkredit 11.975, Austr. zakład kredytowy 7000, Bank depozytowy 3470, Laenderbank 18.990, Merkury 4475, Unionbank 5600, Bank obrotowy 3400, Živnostenska 64.500, Kolej północna 337.000, Lwów-Czerniowce 32.500, Koleje austr. 75.800, Kolej południowa 18.950, Alpiny 72.300, Berg und Huetten 145.000, Krupp 76.500, Huta Poldi 57.400, Praskie Tow. przem. żel. 125.000, Rima 39.800, Skoda 65.800, Zieleniewski 14.000, Apollo 30.050, Fanto 69.500, Gal. Karpaty 115.500, Galicja —, Schodnica 66.350, Siersza 12.000.

Amsterdam 2907'50, Zagrzeb 24.95½, Belgrad —, Berlin 25'65, Bruksela 654'50, Budapeszt 9'51, Bukareszt —, Chrystjanja 1419, Kopenhaga 1633'75, Londyn 33.875, Madryt —, Medjolan 415'70, Nowy York 7669, Paryż 70.850, Praga 153'40, Sofja 5332'50, Sztokholm 1993'50, Warszawa 2—2'04, Zurych 1491'25, dolary 7619, belgijskie 649'50, bułgarskie 52'20, duńskie 1613'75, marka niemiecka 25'95, angielskie 33.825, francuskie 707'50, holenderskie 2902'50, jugosłowiańskie tysiączki 9818, włoskie 414'75, norweskie 1409, polskie 199'25—203'25, rumuńskie 55'94, rosyjskie —, szwedzkie 1973'50, szwajcarskie 1486'75, hiszpańskie —, czeskie 153'15, węgierskie 9'54.

GIEŁDA PRASKA. (13 kwietnia). Berlin 16'62, Warszawa 123—143, marka niemiecka 16'62½, marka polska 123—143.

Dnia 10 kwietnia notowano dolary 50'70—51'30.

GIEŁDA SZWAJCARSKA. (13 kwietnia). Berlin 1'73, Holandja 195'15, Nowy York 515, Londyn 2272, Paryż 47'65, Medjolan 28'05, Praga 10'30, Budapeszt 0'65, Zagrzeb 1'62, Bukareszt —, Warszawa 0'14, Wiedeń 0'06'60, austr. korony stempl. 0'07.

Zamknięcie giełdy: Berlin 1'72, Holandja 195'15, N. York 515, Londyn 2273, Paryż 4765, Medjolan 27'85, Bruksela 44, Kopenhaga 109'50, Sztokholm 134, Chrystjanja 95'50, Madryt 79'85, Buenos Aires 185, Praga 10'70, Budapeszt 0'65, Zagrzeb 1'65, Warszawa 0'14, Wiedeń 0'06'60, korony austr. stempl. 0'07.

* SPADEK MARKI NIEMIECKIEJ. Jak na giełdzie berlińskiej, taksamo i na wrocławskiej, kurs marki niemieckiej obniżył się znowu, a mianowicie w stosunku do dolara na 295.63. Przypisują to wiadomościom z Genui, a mianowicie, że Niemcy nie zostaną dopuszczone do gospodarczej odbudowy Rosji.

CZARNA GIEŁDA W WARSZAWIE. Z Warszawy telefonują nam: Na czarnej giełdzie tendencja dla walut obcych nieco silniejsza. Notowano dolary 3825, marki niemieckie 13'25, korony czeskie 77, franki francuskie 365, funty szterlingi 17.000, 100 rubli złotych 188.000 mk.

MARKA POLSKA W BUDAPESZCIE. (13 kwietnia). W oficjalnym handlu walutowym notowano markę polską 21'50—22'50.

BANK ANGIELSKI zniżył dyskont z 4½% na 4%.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI
NAKŁADEM
WYDAWNICTWA „NOWEJ REFORMY"
Spółki z ogr. odp.

Nadesłane.

Artykuły w tym dziale nie podlegają od Redakcji.

OSTRZEŻENIE! Za Władysława LILIENTHALA ani ja, ani rodzina, żadnych zobowiązań, ani długów nie płacimy.
2098 3 Amalja LILIENTHALOWA.

Powozik nowy, na oliwnych osiach, powóz na 4 osoby, wózki na resorach, nowe i używane — sprzedaje Szymski, Kraków, Rakowicka 11. 2043 1 2

Unieważnioną zostaje karta bezterminowego urlopu Władysława Bułata w Zalipiu, pow. Dąbrowa. 2072

Masażystka dyplomowana wykonuje masaż przeciw zwiotczeniu ciała, otyłości, celem odzyskania jędrności i wyrobienia biustu. Aplikuje injekcje polecane przez lekarzy, operuje odciski, manicure. Kazimiera Kupnicka, Kraków, ul. Garncarska 24, dom Sercanek. 2082

Garnitury klubowe, salonowe i otomany, poleca najtaniej Józef Luszowicz, zakład tapicerski, Florjańska 44; tamże przerabia się materace, otomany, meble i t. p. po najniższych cenach 1795 5 30

PAPIERY LISTOWE
pocztówki artystyczne, albumy, ramki, portfele, karty do gry, poleca
skład papieru i galanterji
MICHAŁ SŁOMIANY
Kraków, ul. Sławkowska 24.
1830 2 10

Kredensy pokojowe, sypialnie, biblioteczki, łóżka składane, rozkładanki, otomany, krzesła gięte po cenach konkurencyjnych. Wesołowski, ul. św. Jana l. 13. 1847 0 10

Nowe, duże budynki fabryczne, dom mieszkalny, wszystko wolne, z komfortem, do wynajęcia lub sprzedania. Zgłoszenia pod **„Fabryka"** do biura „Ruch", Kraków, ul. Szczepańska. 1945 3 3

Rutynowany buchalter-bilansista, absolwent Akademji handlowej, korespondent polsko-niemiecki, przyjmie posadę w przedsiębiorstwie handlowem lub przemysłowem, natychmiast. Zgłoszenia pod **„Buchalter"** przyjmuje Administracja „N. Reformy". 2021 2 2

Oddam dziewczynkę roczną, zdrową, za swoją. Ul. Krakowska, Zakład Braci Albertynów. Portjer wskaże. 2061

Rutynowany urzędnik bankowy ofiaruje wysokie honorarjum osobie, która wyrobi posadę w banku w Krakowie lub na prowincji. Zgłoszenia pod **„Dyskrecja"** do Administracji „Nowej Reformy". 2047 2 3

Kupuję starą garderobę
męską i damską, bieliznę, obuwie. Zawiadomienie pisemne lub ustne. Interes chrześcijański. Drexlerowa, ul. Szczepańska 5, I p., **w oficynie** 1959 2 20

Meble
Sypialnie
Kredensa
Otomany sprężynowe
Spiżarki
Stoły 1948 1 2
Krzesła gięte
po cenach przystępnych
Józef Szczurek
Kraków, ulica Stolarska
w kramach OO. Dominikanów.

Naprawy
rowerów i maszyn do szycia
przyjmuje 3266 3 3
H. NIEMETZ
Karmelicka 15.

Zakład dentystyczny
do wydzierżawienia.
W Samborze jest z powodu śmierci właściciela, pierwszorzędny zakład dentystyczny, wspaniale i kompletnie urządzony, do wydzierżawienia natychmiast. Zakład składa się ze salonu jako poczekalni, gabinetu, pracowni (kuchni) i pokoju mieszkalnego. — Adres: Cielińska, Sambor, Konarskiego 9.
494

Atramenty
Bibuły
Cyrkle
Durabel
Etykiety
Farby
Gumy
Hektografy
Indeksy
Kalendarze
Laki
Maszynki registr.
Notesy
Ołówki
Papiery
Registratory
Spinacze 970 2 2
Trójkąty
Wstążki maszynowe
Zeszyty
Adam Zembrzycki
Kraków, ul. Florjańska l. 9.

MAŁOPOLSKI
ZAKŁAD ODZIEŻY
W KRAKOWIE
poleca swe sklepy i magazyny tekstylne
w Podgórzu, przy ul. Nadwiślańskiej 12
jakoteż Szatnię
w Krakowie, przy ul. Szczepańskiej 3
sprzedaje hurtownie i detalicznie towary:
wełniane i bawełniane na ubrania męskie i kostjumy damskie, cajgi, płótna białe na bieliznę, płócienka kolorowe, zefiry, drelichy, chustki duże i chustki na głowę, koce, **gotowe ubrania męskie, płaszcze, kurtki,** obuwie męskie, damskie, chłopięce i dziecięce.
300 1 0

„ETERNIT"
Prawdziwy, słynny łupek asbesto-cementowy, patentu Ludwika Hatscheka, wyrabiany z najlepszego asbestu i cementu; najlżejsze pokrycie, jedyne uznane bezsprzecznie za istotnie ogniotrwałe. Dostawy tego bezkonkurencyjnego artykułu podejmuje się w ładunkach wagonowych w każdej ilości i natychmiast jedynie Tow. mat. budowlanych
„HYDRAULIKA"
KRAKÓW — ulica Dunajewskiego L. 7. 1649 4 4

ZIEMSKI BANK KREDYTOWY
Towarzystwo akcyjne we Lwowie.
Zaproszenie do subskrypcji.

Na podstawie uchwały Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia akcjonarjuszy Ziemskiego Banku Kredytowego z dnia 29-go października 1921 r., oraz zezwolenia ministerstwa skarbu z dnia 22 lutego 1922 r., Nr 19813/21 D. K. Rada zawiadowcza Ziemskiego Banku Kredytowego przystępuje do podwyższenia kapitału akcyjnego o 315,000.000 mkp., czyli z mkp. 210,000.000 na

mkp. 525,000.000

przez wydanie 1,125.000 sztuk nowych, na okaziciela opiewających akcyj IX emisji, po mkp. 280 imiennej wartości, na następujących

warunkach subskrypcyjnych:

1) Dawni akcjonarjusze mają prawo pierwszeństwa w nabyciu nowych akcyj w stosunku 3 akcyj nowej emisji na 4 akcje dawne.
2) Akcjonarjusze, chcący wykonać prawo poboru, mają w poniżej oznaczonym terminie przedłożyć swoje dawne akcje (bez arkuszy kuponowych), względnie świadectwa tymczasowe, które będą natychmiast zwrócone po uwidocznieniu wykonania prawa poboru.
3) Kurs emisyjny nowych akcyj wynosi dla dawnych akcjonarjuszy na podstawie prawa poboru mkp. 450, dla nowych zaś subskrybentów po mkp. 550 za sztukę.
4) Przy zgłoszeniu należy złożyć w gotówce całą cenę kupna z odsetkami 5% od ceny kupna za czas od dnia 1-go stycznia 1922 r. do dnia wpłaty, oraz po mkp. 50 od każdej nowej akcji na koszta konfekcji i podatek giełdowy w wysokości 3% od kursu emisyjnego.
5) Nowe akcje uczestniczą w zyskach banku od dnia 1-go stycznia 1922 r. na równi z dawnemi akcjami.
6) Termin wykonania prawa poboru oraz nowych zgłoszeń upływa z dniem 15 maja 1922 r.
7) Do repartycji przeznacza się jedynie akcje, na które dotychczasowi akcjonarjusze nie wykonają przysługującego im prawa poboru. W razie nieuwzględnienia zgłoszeń, bank zwróci wpłacone po odsetkami 3%.
8) Nowe akcje wydane będą po sporządzeniu sztuk za zwrotem tymczasowego potwierdzenia kasowego na uiszczoną wpłatę.

Zgłoszenia przyjmują:
Ziemski Bank Kredytowy we Lwowie, ul. Jagiellońska 2, oraz oddziały: w Bydgoszczy, Częstochowie, Gdańsku Kolomyji, Krakowie, Krośnie, Lublinie, Tarnowie i Warszawie.
W Bielsku: Śląski Bank Eskontowy.
W Pradze: Prazska Uverni Banka.
W Wiedniu: Allgemeine Depositenbank.
Anglo-Oesterreichische Bank.
Wiener Kommerzialbank. 2069

Lwów, dnia 30 marca 1922 r.

Rada zawiadowcza.

CZYŚĆ OBUWIE KONICZYNKĄ
Poznańskie Zakłady chemiczne 2039 1 6
Kazimierz Chmielewski T. A., Poznań, ulica Główna.

Udziałowców
przyjmuje poważna firma hurtowo-detaliczna manufaktury w Łodzi, Chrześcijański dom handlowo-towarowy Bronisław Jagoda, pod nazwą: „Jarmark Łódzki" do organizującej się Spółki akcyjnej w celu eksportu towarów do Rosji (gdzie również posiadam oddział w Moskwie) i otwierania swych oddziałów w miastach prowincjonalnych w kraju.

Firma moja obecnie robi duże obroty na rynku wewnętrznym. Dysponuje wielkim lokalem handlowym, składami i odpowiednim personalem. Możliwe ewentualne połączenie się z firmą, mającą na celu eksport. Udziały mogą być wnoszone: gotówką, towarami, nieruchomością, majątkiem ziemskim. Również pożądani są udziałowcy, ustosunkowani w przemyśle.

Bliższych szczegółów udziela: **„Jarmark Łódzki" w Łodzi, ul. Piotrkowska L. 44.** Zapisy w dalszym ciągu, jedynie od chrześcijan, przyjmuje Bank Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan w Łodzi, ul. Piotrkowska 113 na rachunek Spółki akcyjnej „Jarmark Łódzki". Deklaranci mogą wpłacać całe udziały, lub conajmniej 10% od sum zadeklarowanych.

UWAGA: Jedna akcja 10.000 mkp., 10 akcyj daje jeden głos.

Celem otwarcia oddziału swego w **Krakowie** dla prowadzenia handlu hurtowo-detalicznego: manufakturą, konfekcją i galanterją, poszukiwany jest udziałowiec, posiadający **dom lub lokal** handlowy, odpowiedni na cel powyższy. 2010 2 2

Poszukuje się
rafinerji olejów mineralnych, która ma zamiar fabryce technicznej, osiadłej w Górnej Austrji, od wielu lat w całej Niemieckiej Austrji jak najlepiej wprowadzonej, powierzyć tłuszcze i oleje w generalne zastępstwo lub na skład komisowy. 2091
Zgłoszenia pod „**Erstklassige Referenzen 5657**" przyjmuje Bock & Herzfeld, Wiedeń, I., Adlergasse Nr 6.

CENNIKI KRAWIECKIE
Wszelkie wiadomości zawodowe zawiera
„GAZETA KRAWIECKA" Nr 4.
Do nabycia w Biurach dzienników w całej Polsce.
Redakcja: Kraków, ul. Mikołajska 13. Tamże do nabycia żurnale i formy. 2080 1 2

BILANSE
sporządza i sprawdza, zakłada reorganizuje, ewentualnie prowadzi księgi handlowe: 1639 5 5
BIURO BUCHALTERYJNE
Pierwszej Małopolskiej Spółki rewizyjnej
kierownik: prof. Akad. handl. Dr Lulek
Kraków, ulica Kremerowska L. 8.
Godziny urzędowe: od 3-ciej do 7-mej wieczorem.

Województwo krakowskie.

Do L. 23847/XI. ex. 1922. 2090
519

Obwieszczenie.

Zmieniając obwieszczenie z dnia 10 kwietnia 1922 r. L. 23847/XI 519 w sprawie wywozu artykułów żywności, Województwo krakowskie dodatkowo ogłasza, że zakaz wywozu wymienionych w tem obwieszczeniu artykułów żywności dotyczy również transportów, zaopatrzonych zezwoleniami na wywóz, bez względu na datę wystawienia certyfikatów wywozowych.

Wyjątek stanowią wspomniane w powołanem obwieszczeniu przesyłki tranzytowe z Rumunji, transporty do Górnego Śląska, oraz wywóz jaj w granicach kontyngentu.

Wojewoda:
Gałecki

ŚRUBY — MUTRY — NITY
OKUCIA — ŁAŃCUCHY
POLECAJĄ: 935 2 2
KRZYSZTOF BRUN I SYN
W WARSZAWIE, PLAC TEATRALNY.

Baczność PP. Kupcy, Kooperatywy i Składnice Kółek rolniczych!
Tanią, a dobrą cykorję Merkur, kg á 230 mkp. — Tutki i bibułki: Solali, Samaris, Efendi, Elgazi — Mydła: Rożnowskiego, Trzebinia, Śmiechowskiego. — Mydełka: Tlen, Rożnowskiego. — Krochmal i sztywnik Hoffmanna. — Farbkę do bielizny, kwasek cytrynowy, sodę bikarbonika. — Migdały, rodzynki Eleme i sułtańskie, daktyle, chleb świętojański, cytryny, orzechy włoskie i tureckie, kawę surową i paloną, herbatę w paczkach i na wagę, cukierki i karmelki. — Kryształ we wszystkich gatunkach. — Maggi w kostkach i w płynie. — Wina owocowe, słodkie i wytrawne. — Koniaki i wódki. — Sok malinowy we flaszkach i w beczkach. — Musztardę francuską i kremską w słoikach i na wagę ciastka i herbatniki, czekoladę, kakao, mleko zgęszczone cukier w kostkach i grysikowy, śledzie, sardynki i bryndzę
poleca po cenach przystępnych:
Hurtownia Chrześcijańskiej Spółki handlowej
Kraków, ul. Jagiellońska 9.
Wysyłki pocztowe dwa razy dziennie. 1816 3 3

Leśniczy egzaminowany, z 20-letnią praktyką, sumienny, poszukuje posady. Roman Lewicki, Pacyków, p. Stanisławów. 2030

Starsza krawcowa
szyjąca dobrze dla pań i dzieci, poszukuje po domach zajęcia. Kraków, ul. Garbarska l. 14, dozorca domu wskaże. 16 4 0

Naprawia dzwonki, telefony, elektrykę
rutynowany elektryk.
T. ARMATYS
Kraków, ul. Zybilkiewicza 15, II p., ofic.
10214 6 6

Księgarnia katolicka
Kraków, ul. Florjańska 1
otrzymała na skład kilkanaście **ostatnich egzemplarzy** dzieł:
K. Bartoszewicz. Księga pamiątkowa Konstytucji 3 Maja. Cena 2 tomów 240 Mk.
K. Bartoszewicz. Antysemityzm w Polsce do końca XVII wieku. Cena 120 Mk.
K. Bartoszewicz. Najlepszy wybór pieśni narodowych w ozdobnej oprawie 240 Mk
(Dzieła te oddawna są wyczerpane w handlu księgarskim). 4530

Hurtowny handel chemikaljów i produktów smołowych na Górnym Śląsku
poszukuje dla Małopolski
ZASTĘPCY.
Mężczyźni, którzy mogą wykazać się pierwszorzędnemi referencjami i poprzedniemi dobremi rezultatami zechcą się zgłosić pod **Z. Z.** do Administracji „Nowej Reformy". 2087

Do sprzedania:
zupełnie nowe urządzenie stolarni maszynowej: 2 heblarki, frezerka, piła taśmowa, wiertarka i narzędzia stolarskie, motor naftowy o sile do 14 HP, oraz materjał twardy, tarty.
Zgłoszenia pod **„Korzystnie"** do Biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, ul. Grodzka L. 13. 2069

ZAPAŁKI
szwedowe, powszechnie znane i lubiane, w **papierowych tubkach,** zapalające się za potarciem w każdem miejscu, nabyć — — można jedynie u firmy — —
„WATRA"
Małopolska fabryka zapałek, Ska z ogran. odpow.
W STRYJU.
— Na żądanie wysyła się szczegółowe oferty. —
1148

Nauczycieli (lek)
języka polskiego oraz **historji i geografji, tylko** z ukończonem wykształceniem wyższem i praktyką pedagogiczną szkolną (warunek sine qua non), poszukuje na rok szkolny 1922/23
8-klasowe gimnazjum żeńskie 2071 1 2
K. Wolfsonowej w Łodzi, Zawadzka 23

OGŁOSZENIA
na **wszystkie dworce kolejowe,**
do pierwszego **urzędowego rozkładu jazdy** (nakład 30.000 egzemplarzy, ważny na cały rok od dnia 1-go czerwca b. r.),
do **wszystkich pism krajowych** i zagranicznych
przyjmuje 2040
Polskie Tow. księgarni kolejowych
„RUCH" S. A.
Kraków, ulica Szczepańska L. 9.
Oddziały: Warszawa — Lwów — Gdańsk — Wilno — Poznań.

ZAMĄŻ wyjść lub OŻENIĆ się można przez jedyne w Polsce pismo „Fortuna". Ogłoszenia przyjmuje Centralna redakcja Kraków, Rynek gł. 11. Filje: Przemyśl, Lwów, Lublin, Łódź, Sosnowiec, Warszawa, Poznań, Gdańsk, Pas-de-Calais, Londyn, Chicago i Nowy Jork. W każdym numerze zamieszczamy najpraktyczniejszą naukę języka angielskiego. — Nr 28 wyszedł już z druku, wszędzie do nabycia, również na stacjach kolejowych. 1474

SWÓJ DO SWEGO PO SWOJE!
Biuro pośrednictwa Twa „ROZWÓJ"
w Krakowie Smoleńska 19
ma do sprzedania:
za rozmaite ceny we wszystkich dzielnicach Polski:
majątki ziemskie, **gospodarstwa** rolne, **kamienice, domy, wille** z ogrodami, **hotele, browary, siłę wodną z gruntem** pod fabrykę lub młyn. 1646
TYLKO DLA POLAKÓW CHRZEŚCIJAN!

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 18 Rządca Drukarni L. K. Górski.